WYDANIE II

Rok X. Kraków, sobota 23 lipca 1927 Nr. 192

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis... ...eszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Kon... ...akowie 400.630.
Nakładem Spółki W... ...ENNIK".
Wszelkie komunikaty nal... ...do Administracji.
Komunikaty przesł... ...względnione.
Rękopisów redakcja nie z... ...akcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyj... ...godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. —, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.





# Po sesji Komisji Mandatowej

Genewa, w lipcu.

Komisja Mandatowa zakończyła swoją letnią sesję dnia 6 bm. Obrady jej są, jak wiadomo, tajne, a protokoły z tych obrad, jak i też — raport Komisji przedkładany Radzie Ligi Narodów bywały dotychczas ogłaszane dopiero w chwili sesji Rady, podczas której przyjmowała ona dokumenty te do wiadomości. Tym razem opublikowanie protokołów i raportu Komisji Mandatowej nastąpi wcześniej — prawdopodobnie z początkiem sierpnia — gdyż Rada uchwaliła na swej czerwcowej sesji, by dokumenty Komisji mandatowej doręczane bywały odtąd równocześnie członkom Rady i wszystkim członkom Ligi Narodów, z zezwoleniem na publikację ich w tym samym okresie, tj. 3—4 tygodni po zamknięciu sesji Komisji.

Czytelnicy „Nowego Dziennika" znają już treść „rocznego sprawozdania z administracji Palestyny i Transjordanji za rok 1926" przedłożonego Komisji mandatowej przez rząd angielski w jego charakterze władzy mandatowej nad Palestyną, jak i też treść memorjału Organizacji Sjonistycznej — poprzedzonego listem Dra Weizmanna. Treść memorjału Egzekutywy palestyńskiego Kongresu arabskiego podaną była już kilka tygodni temu przez ŻAT-iczną. Pozatem otrzymała Komisja jeszcze memorjał jerozolimskiej gminy askenazyjskiej z pod znaku „Agudat Israel" oraz petycję Arabów z okolic Cezarei. Obie te petycje omówiliśmy już w korespondencjach uprzednich.

Dokładna analiza i głębsza ocena palestyńskiej debaty na ostatniej sesji Komisji mandatowej — będą dopiero możliwe z chwilą, kiedy będzie można wglądnąć w protokoły i raport Komisji. Wszystko, co Wasz korespondent dziś o tej sesji powie, oparte jest z natury rzeczy li tylko na ... ...ranych ... ...z niego informacjach i wrażeniach.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że Komisja poświęciła tym razem dyskusji nad sprawozdaniem palestyńskiem stosunkowo niewiele czasu, bo tylko dwa kilkagodzinne posiedzenia. Dyskusje lat ubiegłych zajmowały conajmniej cztery, albo pięć posiedzeń. Fakt ten świadczy do pewnego stopnia o tem, że sprawozdania przedłożone Komisji zadowolniły w dużej mierze jej potrzeby informacji o sytuacji w Palestynie.

Dyskusja rozpoczęła się dłuższem przemówieniem przedstawiciela władzy mandatowej, Sir John Schuck burgh'a. Sir John Schuckburgh, który pełni od roku 1920 funkcje szefa departamentu dla Bliskiego Wschodu w brytyjskim Colonial Office, uchodził podczas wojny za przeciwnika deklaracji Balfour'a. Niemniej jednak trzymał on się potem ściśle wyrażonych w tej deklaracji wytycznych politycznych i spełniał funkcje swoje w stosunku do Palestyny w sposób zupełnie bezstronny. W roku 1925 w towarzystwie ministra dla kolonij, Amery'ego, zwiedził po raz pierwszy Palestynę i Transjordanję a na wiosnę br. udał się tam poraz drugi. Naoczne przekonanie się o rezultatach pracy sjonistycznej, o rozwoju kraju i o pokojowem układaniu się stosunków między Arabami a Żydami wywarły na nim, zdaje się, silne wrażenie i przyczyniły się niezawodnie w wielkiej mierze do usunięcia jego dawnych przesądów. W swojem przemówieniu przed Komisją mandatową wyłuszczył dokładnie politykę angielską w Palestynie, której niezłomnem prawem jest i pozostanie nadal deklaracja Balfoura i interpretująca ją „Biała Księga". Obszernie i z szczególnym naciskiem omawiał polepszenie się stosunków arabsko-żydowskich. Kryzys ekonomiczny ostatniego roku określił w kilku słowach, jako objaw przejściowy i nie zagrażający w niczem dobrych widoków na przyszłość. Stosunkowo wiele miejsca poświęcił w swojem ekspose Transjordanji i potwierdził wiadomości o rokowaniach między rządem angielskim a emirem Abdulem w sprawie przyznania Transjordanji Konstytucji niezależnej na wzór Iraku.

Po wysłuchaniu tego ekspose postawili członkowie Komisji przedstawicielom władzy mandatowej szereg pytań, na które odpowiadał bądź to p. Schuckburgh, bądź towarzyszący mu zastępca generalnego sekretarza administracji palestyńskiej p. Mills. Szczegóły tych pytań i odpowiedzi nie są Waszemu korespondentowi znane, ale wiadomo mu, że nie rozwinęła się dookoła nich żadna zasadnicza, ani nawet szczególnie ciekawa dyskusja. Członkowie Komisji pytali się m. in. o rozwój instytucji autonomji lokalnej, na co przedstawiciel władzy mandatowej odpowiedział opisem wyborów do rad gminnych, jako kroku wstępnego do dalszego rozwoju autonomji lokalnej. Przy tej sposobności był również omawiany statut dla gmin żydowskich, który ma wkrótce zostać opublikowanym i po wejściu którego w życie, Komisja zajmie się dopiero zbadaniem, czy i w jakiej mierze uzasadnione są pretensje Agudy. O kryzysie ekonomicznym i jego skutkach było stosunkowo — niewiele mowy, gdyż Komisja, podobnie, jak władza mandatowa, ocenia zjawisko to dużo spokojniej i z głębszem zrozumieniem, niż niejeden zbytnio nerwowy sjonista i nie wyciąga zeń żadnych alarmujących wniosków. Należy przypuszczać, że w raporcie do Rady umieści Komisja w tej lub owej formie zlecenie — powtarzane we wszystkich jej dotychczasowych raportach - o utrzymaniu wysokości imigracji w granicach możliwości absorbcji ekonomicznej kraju.

Napomknięto również o instytucjach samorządu krajowego, przyczem przedstawiciel władzy mandatowej miał oświadczyć, że powołanie do życia Rady Ustawodawczej (której wybór z powodu opozycji Arabów nie doszedł w roku 1922 do skutku) nie jest narazie aktualnem. Pozatem dowiadywała się Komisja o funkcjonowaniu ustawy o obywatelstwie, o warunkach i ustawodawstwie pracy, o stanie zdrowia publicznego, o programie prac publicznych, jakie administracja palestyńska zamierza przedsięwziąć zapomocą kredytów z pożyczki palestyńskiej itp.

W sprawie petycji Egzekutywy palestyńskiego Kongresu arabskiego przyjęła Komisja, zdaje się bez dyksusji, raport swojego sprawozdawcy, przywiązujący mało znaczenia do skarg Arabów o rzekomej ruinie kraju spowodowanej nadmierną imigracją żydowską i aprobujący na ogół uwagi władzy mandatowej. Więcej posłuchu dała Komisja, według naszych informacyj, petycji arabskiej dotyczącej rzekomo bezprawnych wywłaszczeń w okolicy Cezarei.

Reasumując nasze informacje i wrażenia możemy powiedzieć, że ostatnia dyskusja palestyńska Komisji mandadowej nie przyniosła żadnej zasadniczej zmiany w stanowisku Komisji do Palestyny i trudno przypuszczać, by protokoły i raport Komisji zawierały jakieś specjalnie rewelacyjne szczegóły. Nie należy zapominać, że w łonie Rady Ligi Narodów przeważa tendencja ograniczania kompetencji Komisji mandatowej i że rola tej Komisji polegać musi z natury rzeczy więcej na przyjmowaniu, niż na krytykowaniu sprawozdań władz mandatowych...

K-y.

# Akcja ratunkowa w Palestynie

## Jak rozdzielono hojną ofiarę Straussa?

Jerozolima, 21 7. ŻAT. Zarząd miasta Nablus donosi, że zwrócił się telegraficznie do Rockefellera i Forda z prośbą o pomoc, lecz dotychczas nie otrzymał odpowiedzi na tę depeszę. Filantrop żydowsko-amerykański Natan Strauss nadesłał na ofiary trzęsienia ziemi 5000 funtów z własnej inicjatywy. Komitet, który utworzył się dla podziału sumy ofiarowanej przez Natana Straussa, uchwalił wyasygnować 1000 funtów na pomoc doraźną dla ofiar katastrofy w Nablus, Ramata, Ludd oraz w Transjordanji. Pozostała suma będzie użyta na budowę baraków dla bezdomnych.

W Nablus podjęto już prace dla zabezpieczenia budynków, które ucierpiały wskutek katastrofy, przed zawaleniem się. Zastępca Wysokiego Komisarza dla Palestyny, pułkownik Symes, objął przewodnictwo nad centralnym komitetem pomocy, który utworzony został przez rząd palestyński dla niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

## Telegram kondolencyjny króla Jerzego

Jerozolima, 21 7. ŻAT. Król angieski Jerzy V. wyraził telegraficznie ludności palestyńskiej ubolewanie z powodu katastrofy oraz współczucie dla ofiar trzęsienia ziemi.

# Po trzęsieniu ziemi — wulkan...

**Londyn. 21. 7. PAT. W Zarka na wschód od morza Martwego w Palestynie wulkan, który wygasł, stał się znów czynny.**

# Rabin Szneurson na wolności

## Entuzjastyczne powitanie cadyka w Leningradzie

**Ryga, 21 7. ŻAT.** Z Leningradu donoszą, że cadyk z Lubaczowa, rabin Schneurson, który został zwolniony przez władze sowieckie z więzienia w Kostromie, powrócił już do Leningradu. Na dworcu oczekiwały go tłumy jego zwolenników, które odprowadziły go z kolei do mieszkania prywatnego.

---

# Poseł Barlicki o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa, 21 7. Sin.** „A. B. C.“ ogłasza wywiad z posłem Barlickim na temat obecnej sytuacji w Państwie.

Obecny system — oświadczył Barlicki — jest mieszaniną rządów wojskowych, ochłapów parlamentarnych i quasi samorządowych. Stan gospodarczy jest coraz gorszy. Zarobkowanie zmniejszyło się naskutek drożyzny, ludność wiejska pożegnała się gruntownie z widokami reformy rolnej. Ten stan rzeczy napełnia troską tych, którzy nietylko chcą wierzyć, ale chcieliby także wiedzieć i widzieć.

# Kondolencje rządu polskiego z powodu śmierci króla rumuńskiego

**Warszawa, 21 7. PAT.** Na gmachu poselstwa rumuńskiego wywieszona została flaga rumuńska opuszczona na znak żałoby do połowy masztu. Liczni przedstawiciele władz państwowych, dyplomacji i społeczeństwa składają podpisy w księdze specjalnie na ten cel złożonej w poselstwie. Dnia 20 lipca szef kancelarji cywilnej Dzięciołowski udał się do poselstwa rumuńskiego i w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej wyraził charge d'affaires rumuńskiemu Grigorecca współczucia z okazji zgonu j. kr. m. króla Ferdynanda I. Również 20 lipca w godzinach przedpołudniowych zaraz po otrzymaniu wiadomości o zgonie króla Ferdynanda minister Roman Knoll, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych udał się do poselstwa, gdzie złożył kondolencję w imieniu rządu Rzeczypospolitej na ręce p. Grigorecca, charge d'affaires rumuńskiego. W imieniu marszałka Piłsudskiego kondolencje w poselstwie rumuńskiem złożył pułk. Beck.

* * *

**Warszawa. 21. 7. PAT.** Prezydenta Rzplitej reprezentować będzie na pogrzebie JKM Ferdynanda I. króla Rumunji, poseł Rzplitej w Bukareszcie p. J. Szembek w charakterze ambasadora nadzwyczajnego. Pos. Szembek, który bawił na urlopie w Warszawie udał się 20 lipca do Bukaresztu.

## Gdańsk nie będzie mógł fabrykować samolotów

**Genewa. 21. 7. PAT.** Obradowała wczoraj podkomisja lotnicza stałej komisji doradczej do spraw wojskowych przy Lidze Narodów. Na porządku dziennym znajduje się żądanie Gdańska zniesienia ograniczeń fabrykacji aeroplanów cywilnych, ustalonych poprzednią decyzją rady. Po dyskusji wyłoniono komitet redakcyjny, który na jutrzejszem posiedzeniu przedstawi projekt raportu dla Ligi Narodów. Prawdopodobnie komitet wyrazi opinję, że prowadzenie fabrykacji aparatów lotniczych wymaga znacznych subsydjów, zwłaszcza tam gdzie [illegible] takich fabryk nie było. Wobec tego [illegible] w Gdańsku wymaga znacznych wkładów i bardzo poważnych subsydjów, co z kolei rzeczy obciąży budżet Wolnego Miasta.

## Francja nie weźmie udziału w Olimpjadzie?

**Paryż. 22. 7. Comp.** Francuski komitet olimpijski uchwalił nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich w Amstredamie, ponieważ senat nie ratyfikował kredytu, uchwalonego już przez izbę poselską.

## Odłożony lot transatlantycki

**Londyn. 21. 7. PAT.** Kapitan Courtney, który wczoraj miał rozpocząć lot przez Atlantyk odroczył swój lot, ponieważ aparat iskrowy nie funkcjonował należycie.

## O godzinę krócej trwać będzie podróż z Warszawy do Pragi i Wiednia

**Praga, 21 7. PAT.** Celem ulepszenia połączenia kolejowego Warszawa-Praga, Warszawa-Wiedeń ma odbywać się odtąd kontrola celna i paszportowa w obu kierunkach w drodze między Dziedzicami a Boguminem tak, że dotychczasowy postój w Piotrowicach odpadnie [illegible] jazda skrócona będzie o conajmniej godzinę.

## Ciekawe orzeczenie sądu warszawskiego w sprawie pretensyj ubezpieczonych

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa. 21. 7. Sin.** Przed kilku dniami wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał solidarne powództwo byłych ubezpieczonych, którzy domagali się od towarzystwa ubezpieczeń „Rosja“ zwrotu 700.000 rubli przedwojennych, co czyni mniejwięcej 1.500.000 złotych. W czasie wybuchu wojny towarzystwo „Rosja“ wywiozło do Moskwy cały swój majątek. Jedynym majątkiem tego towarzystwa, jaki pozostał w kraju, są obecnie 2 nieruchomości. Od 1922 roku towarzystwo „Rosja“ znajduje się pod dozorem państwowym. Ubezpieczeni motywują skargę tem, że towarzystwo nic nie zdziałało w interesie ubezpieczonych. Sąd żądanie ubezpieczonych odrzucił.

## Kasiarze warszawscy rozbili kasę pocztową

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa. 21. 7. Sin.** Nocy dzisiejszej kasiarze warszawscy rozbili kasę pocztową w Alejach Ujazdowskich. Narazie trudno jeszcze ustalić wysokość strat.

## Proces przeciwko 12 Gruzinom-mienszewikom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 7. Sin. Z Moskwy donoszą: 20 lipca rozpoczął się w Charkowie proces przeciwko 12 Gruzinom-mienszewikom, oskarżonym o działalność kontrrewolucyjną na terenie Ukrainy przy współudziale oddziału II polskiego sztabu generalnego.

## 5 miljonów włościan na Sybir

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa. 21. 7. Sin.** Z Charkowa donoszą: Centralny Urząd emigracyjny, kierujący akcją przesiedlenia włościan na Sybir, postanowił przesiedlić w ciągu najbliższych 10 lat 5 miljonów włościan.

## O likwidację milicji wiedeńskiej

**Wiedeń, 21 7. PAT.** Klub chrześcijańsko-socjalny wiedeńskich radców miejskich żąda natychmiastowego rozwiązania w ostatnich dniach stworzonej policji miejskiej (Gemeindeschutzwache).

## Straty policji

**Wiedeń, 21 7. PAT.** Straty policji wykazują 4 zabitych, 170 ciężko i 260 lekko rannych.

## Poseł komunistyczny Pick odpowie przed sądem

**Wiedeń, 21 7. PAT.** Przeciwko aresztowanemu posławi niemieckiemu Pickowi, który w dniach krytycznych przybył samolotem bez paszportu do Wiednia wdrożone będzie postępowanie karne.

## Prawica niemiecka obawia się już „Anschlussu“

**Berlin. 21. 7. PAT.** Koła prawicowe wyrażają obecnie po wypadkach wiedeńskich wątpliwości co do korzyści wynikających z przyłączenia Austrji do Niemiec. „Kreuz Zg.“ wyraża obawę, że w razie przyłączenia nastąpi wzmocnienie elementów przewrotowych w Niemczech.

# Nie numer, lecz człowiek

## Francja zrywa z systemem proporcjonalnych wyborów

Paryż, w lipcu.

System okręgów jednomandatowych, w których większość decyduje o wyborze posła, zmartwychwstał we Francji po dwóch kadencjach parlamentarnych, wybranych na podstawie rozcieńczonego systemu proporcjonalnego. Po długotrwałej, bardzo namiętnej i ożywionej walce politycznej w Izbie Poselskiej między lewicą i prawicą zwyciężyły stronnictwa dawnego lewicowego kartelu, ustawę wyborczą z okręgami jednomandatowymi i zasadą większości przeprowadziły i przekazały senatowi, który ją natychmiast znaczną większością uchwalił.

W czasie burzliwych i długotrwałych dyskusyj tak w parlamencie jak w prasie rzucono na szalę wszystkie argumenty przemawiające czyto za listami, czyto za głosowaniem na jednostki, za proporcjonalnością czy też za zasadą większości. Głównymi pionierami powrotu do jednomandatowych okręgów byli radykali. Dowodzili oni, że system proporcjonalny jest dla wyborców, zwłaszcza wiejskich, mało zrozumiały, że osłabia łączność między posłem i okręgiem wyborczym i utrudnia utworzenie większości w parlamencie. Mówcy prawicy przeciwnie wygłaszali opinję, że małe okręgi wyborcze łatwo stają się terenem rozmaitych machinacyj lokalnych i nacisku administracji i powoływali się przytem na sławny aforyzm Brianda wypowiedziany przez tego polityka przed szeregiem lat a nazywający okręgi jednomandatowe smrodliwymi kałużami; od tego czasu jednakowoż pan Briand przebył ewolucję w kierunku okręgów jednomandatowych. Zwolennicy proporcjonalności, względnie obowiązującego dotąd półproporcjonalnego systemu powoływali się dawniej na sprawiedliwość, na mocy której każdy prąd opinji w kraju powinien być reprezentowany w parlamencie. Wreszcie z oburzeniem odrzucali wybory ściślejsze, siejące ich zdaniem, demoralizację polityczną przez prowokowanie nienaturalnych sojuszów między stronnictwami i kandydatami.

Rząd w tej kwestji nie zajął jednolitego stanowiska, co mu prawica miała bardzo za złe. Ministrowie radykalni byli oczywiście za okręgami jednomandatowymi, przeciw którym wypowiedzieli się ich koledzy reprezentujący prawicę. Podkreślić należy, że bardzo zdolny i ambitny obecny minister robót publicznych, p. Andrzej Tardieu, b. najbliższy współpracownik Jerzego Clemenceau, kooperował w tej sprawie z lewicą, jakby chcąc sobie przygotować grunt w nowej konstelacji parlamentarnej. Gabinet w debatach reprezentowany był przez ministra spraw wewnętrznych p. Alberta Sarraut. Premjer Poincare prywatnie oświadczył się przeciw reformie wyborczej, lecz w czasie dyskusji i uchwał nie pokazał się w parlamencie. p

Drugą zasadniczą kwestją sporną była sprawa ilości posłów. W teorji niemal wszyscy posłowie i wszystkie ugrupowania przyrzekły wyborcom zmniejszenie ilości ich przedstawicieli. Obietnica ta została powtórzona, przy okazji powyżki djet poselskich, w praktyce jednak okazała się trudną do przeprowadzenia, zwłaszcza z punktu widzenia większości realizującej tę reformę; tem mocniej oczywiście mniejszość opowiadała się za zmniejszeniem liczby deputowanych, przygotowując sobie w ten sposób materjał agitacyjny przy najbliższych wyborach. Lewica w tej sprawie powoływała się na argument, że wszystkie rewolucyjne i demokratyczne przedstawicielstwa narodowe francuskie, począwszy od konstytuanty i od konwentu rewolucyjnego były bardzo liczne. Grupy lewicowe postawiły zasadę, że przy podziale mandatów między departamenty i okręgi należy do liczby ludności, branej za podstawę podziału, wliczyć ilość cudzoziemców mieszkających w danym okręgu, chociaż ci oczywiście, o ile nie są naturalizowani, nie posiadają prawa głosu. Prawica żądała aby wyłącznie opierać się na ilości ludności rdzennie francuskiej. Lewica zwyciężyła i w tej sprawie i liczba posłów podniesiona została z 586 do 611. Wyłoniła się przy tej okazji sprawa tubylców w kolonjach, którzy poza Senegalem, Martynika i Gwadelupo pozbawieni są prawa głosu, kwestję tę jednak odroczono. p

Specjalnie interesująca dla obecnych posłów jest sprawa podziału okręgu wyborców i oznaczenia jej granic, od tego bowiem zależą szanse ponownego wyboru każdego z nich. Specjalna podkomisja opracowała podział okręgów jednomandatowych. Na plenum Izby poselskiej zdarzył się interesujący fakt, że w ostatniej chwili rozszerzono okręg wyborczy Lesparre, w którym zamierza podobno kandydować p. Jerzy Mandel, prawicowiec, b. bliski współpracownik Clemensceau, znienawidzony przez lewicę a niezbyt popularny i wśród swoich prawicowych towarzyszy broni.

Socjaliści, w teorji zwolennicy proporcjonalności bezwzględnej, połączyli się w tej sprawie z radykałami i głosami swoimi przeprowadzili powrót do okręgów jednomandatowych. Socjaliści na mocy uchwał swoich kongresów nie mogą wystawić wspólnych list z radykałami, lecz przy okręgach jednomandatowych głosy lewicowe połączą się przy głosowaniu ściślejszem. Prawica spodziewała się przy obecnym systemie wystawić listy wspólne i pokonać oddzielnie idących radykałów i socjalistów. Wprowadzenie z powrotem okręgów jednomandatowych pokrzyżowało jej plany i zwiększyło znacznie szanse zmartwychwstającego za kotarą rządów Poincarego — kartelu lewicy. P.

---

# B. rosyjski oficer — „Ger Cedek" z Brooklynu

**W samotności i ciszy. — Jeden syn rabinem, dwaj inni w Palestynie. — Barczysty i krzepki mężczyzna o jasnych włosach i niebieskich oczach. — Pod wpływem Tołstoja i Sołowiewa. — Pielgrzymka do Palestyny i siedm lat pracy w „Petach Tikwah". — Tęsknota za żydowskiem ogniskiem domowem. — Szczęście i ukojenie.**

Ortodoksyjne sfery żydowskie w Ameryce wciąż jeszcze wiele mówią o Izraelu Glückmanie, który ma być wzorem pobożności i samozaparcia się. Izrael Glückman jest prozeitą.

Nie wszyscy jednak, którzy mówią o tym „Ger-Cedek", mieli sposobność widzieć go, a tem mniej rozmawiać z nim. Nie należy to bowiem wcale do rzeczy łatwych. Trudno dowiedzieć się od niego coś o jego pochodzeniu, lub późniejszych kolejach życia. Izrael Glückman jest człowiekiem bardzo skromnym i żyjącym w samotności. To też nawet najbliżsi rzadko tylko mogą z nim rozmawiać.

Życie Glückamana jest jednak bardzo ciekawe. Więcej już o niem dowiedzieć się można od najstarszego syna wspomnianego „Ger-Cedek". Syn jego, rabin Hirsz Glückman jest bowiem o wiele rozmowniejszy od ojca.

Rabin Hirsz Glückman, który na świat przyszedł w Brocklynie, w Ameryce, na kilka lat po przejściu ojca na judaizm, jest absolwentem szeregu jeszib i seminarjów, jest rabinem i ma dyplom uniwersytetu w Nowym Jorku. Posiada liczne rodzeństwo, z którego dziewięcioro mieszka w Ameryce, zaś dwóch braci przesiedliło się do Palestyny. Nad ściśle judaistycznem wychowaniem reb Hirsza czuwał ojciec, który postanowił uczynić syna rabinem.

O ile idzie o Izraela Glückmana — takie bowiem imię i nazwisko przyjął prozelita, przechodząc na wiarę żydowską — to liczy on obecnie około 68 lat. Ale dziś jeszcze jest Izrael Glückman barczystym i krzepkim, doskonale zbudowanym człowiekiem. Jasne włosy i niebieskie oczy zdradzają aryjskie pochodzenie. Dziś jeszcze pracuje reb Glückman intensywnie około 10 godzin dziennie.

„Ger-Cedek" urodził się w miasteczku Namiliski w dalekiej, zimnej, północnej Rosji. — Przed 40-tu laty — natenczas jeszcze chrześcijanin, rasowy Rosjanin—był wyższej rangi oficerem w rosyjskiej armji. W r. 1888, będąc 29-letnim młodzieńcem, postanowił oficer przyjąć judaizm. Co go skłoniło do tego kroku, tego nie wiedzą nawet jego własne dzieci. Kiedy najstarszy syn, wspomniany tu już rabin Hirsz Glückman, starał się czegoś o tem dowiedzieć od ojca, ten dał mu w sposób wprawdzie niebezpośredni do poznania, że jednym z głównych powodów decyzji były pisma — Tolstoja. Pozatem miewał „Ger-Cedek" często sny, w których ukazywały mu się podobno postacie proroków hebrajskich, mówiąc o prawdziwości i wielkości żydowskiej religji.

Wszystko to jednak opowiadał „Ger-Cedek" synowi jedynie w formie aluzyj i niedopowiedzeń, a nie w formie bezpośredniej i jasnej odpowiedzi. W każdem jednak razie to pewna, że oficer rosyjski przyjął w r. 1888 judaizm i opuścił ojczyznę pozostawiając w niej całe swe mienie, nie tylko w nieruchomościach, ale nawet w pieniądzach i ubraniach. Boso wybrał się w pielgrzymkę do Palestyny. Cała jego rodzina i żona, matka czworga dzieci, wdrożyła wszystkie możliwe kroki w kierunku nakłonienia „odszczepieńca" do powrotu. Nie udało się to jednak. Oficer rosyjski postanowił stanowczo do Rosji więcej nie wracać i wyrzekł się zarówno cerkwi, armji, jak i krewnych.

„Ger-Cedek" udał się do Palestyny, gdzie spędził jeden rok na uciążliwej, żmudnej pracy w kolonji „Petach Tikwah". „Ger-Cedek" czuł się szczęśliwy. Szczęśliwy, że mógł pracować na palestyńskiej ziemi pośród pionierów żydowstwa. Tak spędził siedm lat, które sam poczytywał za próbę.

Przeszedłszy tę próbę, ten „nowicjat", pojechał na jakiś czas do Rosji, by oficjalnie rozwieść się z żoną-chrześcijanką i móc poślubić Żydówkę. Istotnie ożenił się wkrótce z żydowskiem dziewczęciem, rodem z Kowna. Ponieważ marzył o żydowskiem ognisku domowem, a w Palestynie wtedy (było to jeszcze w r. 1895), bardzo, bardzo trudno było z pracy rąk żyć z rodziną, z żalem tylko zdecydował się wyemigrować do Ameryki.

Przed 30 laty przybył do Brooklynu, gdzie osiadł i mieszka po dzień dzisiejszy. Nim jeszcze przyszło na świat pierwsze dziecko, uczynił ślub, że o ile to będzie chłopak, wychowa go na rabina. Tak też, jak już słyszeliśmy, uczynił. Obecnie, będąc już 68-letnim staruszkiem, czuje się Izrael Glückman w całem tego słowa znaczeniu szczęśliwym. Dożył tego, że najstarszy syn jest rabinem wielkiej Gminy żydowskiej, a dwaj inni pracują w Palestynie.

„Ger Cedek" żyje w zaciszu i chętnie studjuje hebrajskie księgi. Żyje w skrajnej skromności i żarliwej pobożności. Nie pozwala się nawet fotografować, gdyż — jak mówi — nie jest to dozwolone ze względów religijnych.

Takie to dzieje b. rosyjskiego oficera, który pod wpływem lektury — Tołstoja i Sołowiewa — przyjął judaizm, na znak szczęścia z tego powodu przybrał nazwisko „Glückmann", jednego z synów uczynił rabinem, a dwóch ma w Palestynie.

(X)

---

# W kalejdoskopie prasy

**Przygotowania wyborcze, a troska „Czasu" o centrum. — Program Partji Pracy. — Ostra mowa posła Thugutta.**

„Czas" widzi już nowe wybory Sejmowe. Tem tłumaczy bardzo ostrą opozycję PPP i Wyzwolenia. Bardzo charakterystyczną jest troska „Czasu" o centrum, co do którego rząd miałby mieć jakieś plany: oto, co czytamy w „Czasie":

> Możemy się tylko domyślać, że w odpowiedzi na powyższe przygotowania stronnictw opozycyjnych, rząd będzie się starał osiągnać jakieś porozumienie z innemi stronnictwami, które mogłyby popierać w nowym sejmie i senacie jego działalność. Jak dotąd jednak rząd z żadnem stronnictwą co do takiego porozumienia nie wystąpił. Powołał wprawdzie swego czasu ministra kolei z łona chrz. demokracji i dwóch ministrów z kół ziemian litewskich ale też na tem koniec. Wszelkie zapewnienia gazet opozycyjnych, jakoby rząd posiadał jakieś plany co do skrystalizowania centrum w przyszłym sejmie i senacie nie odpowiadają, o ile można wiedzieć, prawdzie.

Ciągle się zarzuca obozowi sanacji brak programu. Teraz „Partja Pracy" postanowiła raz na zawsze z tem skończyć. Dowiadujemy się mianowicie z „Epoki" że utworzone przy Partji Pracy Studjum Polityczne pracuje nad programem stronnictwa. Narazie rezultatów tej pracy w zupełności nie znamy, bo ogłoszono tylko szkic, z którego wyjmujemy następujący bardzo ciekawy ustęp:

> Zbiorowa wiara i przeświadczenie o prawdziwości tych, czy innych zasad jest trwalsza od pisanych deklaracyj. Mimo to Partja Pracy licząc się z warunkami miejscowymi, we właściwym czasie opublikuje swój program. Będą w nim zawarte wszystkie już wypowiedziane i wydrukowane zasady, będą zużyte wzory i wskazania których skarbnicą jest działalność naszego wielkiego przewodnika — Marszałka Piłsudskiego. Jego program jest naszym programem, bowiem w nim widzimy najgodniejszego spadkobiercę Polski Walczącej, największe ogniwo tego łańcucha, który dzięki niemu nie zerwał się. Jego czyny są granitowymi słupami, znaczącymi nasze drogi. Dumni i szczęśliwi jesteśmy, że możemy być podporą Jego dzieł, że odgrywamy rolę budowniczych pięknego gmachu, zaprojektowanego przezeń.
>
> Idąc też śladami wodza, gardzimy reklamą i blichtrem. Nie zamierzamy nikogo tumanić, ani olśniewać błyskotliwością efektów dekoracyjnych. Dlatego nie stroimy naszych postulatów w szaty jedynej polskości, boskości, chrystusowości, czy też marxowości.

Inaczej o tem sądzi poseł Thugutt, o którym już donieśliśmy onegdaj, że ma wstąpić powtór nie do „Wyzwolenia". Zamianowanie posła Poniatowskiego kuratorem liceum krzemienieckie go było nie bez kozery. Wicemarszałek Sejmu p. Poniatowski znany był bowiem jako zbyt oddany marszałkowi Piłsudskiemu, człowiek, dlatego musiał odejść od „Wyzwolenia". Nie wiemy, ile prawdy jest w pogłoskach, jakoby poseł Thugutt miał zamiar powrócić do „Wyzwolenia" ale że p. Thugutt przygotowuje się do roli szefa opozycji, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wystarczy powołać się na ostatnią jego enuncjację, a mianowicie na mowę, wygłoszoną na bankiecie pisma „A.B.C.". Treść tej umowy jest w ogólnych zarysach następująca:

> „Prace obecnego Rządu przedstawiają się ze stanowiska gospodarczego stosunkowo najlepiej. Rząd zastał mocną konjunkturę i nie zepsuł jej. Praca jego w tym kierunku jest sumienna i rzetelna.
>
> Niemniej jednak nie ujawnił Rząd ani wybitnych talentów, ani znajomości współczesnych metod zracjonalizowanej pracy. Rokowania o pożyczkę prowadzone były „całkiem po szlachecku". Ogólny rezultat byłby znacznie dodatniejszy, gdyby nie wzrost nędzy klas pracujących, czemu Rząd nie umiał przeciwstawić się.
>
> Pod względem politycznym obrał Rząd zupełnie fałszywą drogę, postanowiwszy niszczyć wszystko co nie szło za nim.
>
> Niszczy się Sejm, rozsadza się stronnictwa od wewnątrz przez zaufanych ludzi, za rozbicie głównego wroga, endecji, płaci się szalone ceny, stawiając równocześnie na nogi skostniałą arystokrację, której apetyty są większe od możności trawienia.
>
> Żaden rząd wsteczniczy nie był tak klerykalny jak Rząd marsz. Piłsudskiego. Nieufność i zgorżknienie społeczeństwa rosło skutkiem tego coraz bardziej. Rząd działa nie oglądając się na zdanie społeczeństwa w istotnym stanie rzeczy.

Tak może tylko mówić polityk zdecydowany do bezwzględnej walki. (K)

# Kanikularne pomysły

(**las**) **Organizacje** gospodarcze otrzymały od **statystyki** do zaopinjowania „projekt ustawy o obrocie metalami nieszlachetnemi". Projekt **ten jest** tak niedorzeczny w pomyśle, jak i w przeprowadzeniu „że warto go przytoczyć, jako prawdziwe curiosum nawet u nas, gdzie najbardziej chybione pomysły w dziedzinie ekonomicznej znajdują zawsze swoich protektorów.

Projekt ten mianowicie zmierza do tego, by handel wszelkiemi metalami nieszlachetnemi, a więc żelazem, mosiądzem itd. poddać wyjątkowej, a niezwykle surowej reglamentacji. Miałyby więc być prowadzone księgi, wykazujące szczegółowo wszystkie, nawet najdrobniejsze transakcje, dalej od wszelkich sprzedawców miałoby się żądać urzędowych legitymacyj osobistych, przez 5 dni po nabyciu nie wolno byłoby „nabytych przedmiotów sprzedawać dalej, lub dokonywać na nich zmian jakichkolwiek" itd. Naruszenie tych przepisów zagrożone jest w projekcie niezwykle surowemi karami włącznie z zamknięciem przedsiębiorstwa.

Wogóle postanowień karnych znajdujemy w projekcie bez liku, np. w rodzaju następującego (§ 17):

„Kto dopuszcza się kradzieży przedmiotów z nieszlachetnego metalu służącego do podręcznego użytku, albo ustawionego w miejscu publicznem, albo stanowiącego część budynku, albo umieszczonego w budynku, jako część jego urządzenia, będzie karany za zbrodnię kradzieży ciężkiem więzieniem aż do lat 10". (sic!!)

A więc, czy ktoś ukradnie klamkę od drzwi, czy też cały pociąg (i takie rzeczy się zdarzały), pójdzie do kryminału na 10 lat! Może to jednak trochę za surowe?!

Coś tu w tem wszystkiem jest stanowczo nie w porządku!

Bo że tam jakiś manjak przesyła ministrom memorjały z projektami zbawienia Polski, to jeszcze można zrozumieć. Żeby jednak poważna organizacja (Górnośląski Związek Przemysłowców górniczo-hutniczych) podobny projekt firmowała i żeby rozpatrywaniem takich projektów zaprzątać — zdaje się z polecenia Ministerstwa — organizacje gospodarcze, to już jest bardzo dziwne!

Cel tego projektu jest zresztą zupełnie tajemniczy. Dotychczas tylko obrót dynamitem i truciznami podlega podobnym ograniczeniom, oczywiście ze zrozumiałych powodów. Dlaczegóżby jednak handel starem żelazem miał też podlegać takim ograniczeniom, jest zagadką.

A może ten cały projekt jest tylko następstwem kanikuły, która podobno szkodliwie wpływa na mózgi?...

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Syn prerji"
UCIECHA: „Cyganerja".
SZTUKA: „Pokusa".
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz" (J. Coogan)
NOWOŚCI: „Jej ostatnia igraszka"
BAGATELA: „Spowiedź królowej".



## Z teatru, literatury i sztuki

— **OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś tj. w piątek wystąpi świetna primadonna koloraturowa Ada Sari w operze L. Delibes'a „Lakme". Wszechświatowej sławy śpiewaczka zalicza partję „Lakme" do najcelniejszych w swym repertuarze, niewątpliwie więc publiczność nasza zapełni widownię po brzegi, tembardziej że występy znakomitej śpiewaczki dobiegają końca. Poza świetną śpiewaczką wystąpią w partjach głównych pp. Wolska-Sobańska, J. Chodakowska, H. Zdanowskae, W. Stróżyńska, St. Drabik (główna partja męska). L. Reychan, J. Romanowski, A. Kopciuszewski. W akcie II-gim tańce bajader „Terana", „Rektan" i „Persian" wykona cały zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

— **WARSZAWSKA „WESOŁA PIĄTKA" W „BAGATELI".** Dziś w piątek ostatni występ znanych warszawskich artystów. Słynna rosyjska primabalerina Helena Bekeffi, znana ze swoich występów w Warszawskiej Operze, wykona szereg tańców, które z pewnością będą budzić zachwyt u publiczności krakowskiej. Karol Hanusz, piosenkarz teatrów „Qui pro quo", „Perskie oko" i „Nietoperz", przywiózł ze sobą swój najnowszy szlagierowy repertuar. Program urozmaica: świetny komik teatru „Qui pro quo" Gustaw Cybulski i znakomita recytatorka Zofja Tarbowska. Przy fortepianie prof. Aleks. Piotrowski. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 9-tej rano.

— **TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ.** Najlepsze siły polskie i zagraniczne zostały już pozyskane na występy w wieczorach varietowo-kabaretowych w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej.

**OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM**
(pocz o godz 7'30 wiecz.)
Piątek: „Lakme".

## Wesoły kącik

**KŁOPOT.**

Dyrektor teatru wędrownego, przed trzecim aktem wystawianego właśnie „Wilhelma Tella": — Czy wszystko gotowe do trzeciego aktu?

Reżyser: — Brak rzeczy najważniejszej! Chłopiec Tella zjadł jedyne jabłko, które jeszcze posiadaliśmy, a które ojciec miał mu zestrzelić z głowy!..

**NOWA SUKNIA.**

— Pani twoja wygląda wspaniale w nowej sukni. Jak poemat.

— Co, jak poemat? Otóż oświadczam ci, że suknia ta kosztowała mnie 20 poematów i 5 feljetonów. Przed chwilą właśnie zapłaciłem rachunek — odparł młody autor.

# Po śmierci króla rumuńskiego

Kraków, 22 lipca.

(K) Rumunja jest obecnie odcięta od świata. Nad prasą wisi miecz Damoklesa cenzury. Premjer Bratianu zapewnia uroczyście i oficjalnie, że przedsięwziął wszelkie kroki, aby zapewnić krajowi spokój. Królem został małoletni książę Michał, a rządy w jego imieniu sprawować będzie Rada Regencyjna.

Wszystkie te wiadomości świadczą o tem, że w kraju panuje zaniepokojenie. Obawiają się powszechnie wojny domowej, gdyż stronnictwo „Carlistów", t. j. zwolenników byłego następcy tronu księcia Karola, jest bardzo liczne i posiada mocne sympatje wśród rumuńskiego chłopstwa.

Gdy król Ferdynand I. dnia 10 października 1914 roku wstąpił na tron, nie marzył chyba wówczas o tem, że w 8 lat później, t. j. 15 października 1922 roku koronować się będzie jako król Wielkiej Rumunji. Wszak Rumunja złączona była wówczas z centralnemi mocarstwami, a inicjatywa królowej Marji, wnuczki wielkiej królowej angielskiej Wiktorji, by Rumunja zerwała więzy z Berlinem i Wiedniem i stanęła po stronie ententy, natrafiała na wielkie trudności. Mimo to król Ferdynand I. uległ wpływom swej energicznej żony i naprzód ogłasza neutralność Rumunji, a następnie w dwa lata później, t. j. 27 sierpnia 1916 roku, wypowiada państwom centralnym wojnę. Krok ten, będący przekreśleniem dotychczasowej polityki wielkiego swego stryja, Karola, w pierwszej fazie wydawał się katastrofą. Niemcy były wówczas jeszcze dość silne, a armja niemiecka pod dowództwem marszałka Mackensena rozgromiła wojska rumuńskie, zajęła Bukareszt i zmusiła królewską parę do ucieczki do Jass. Dnia 7 maja 1917 roku musi Ferdynand zawrzeć pokój w Bukareszcie z najeźdźcami. Jedyną pociechą jego było to, że udało mu się królewski skarbiec przewieźć do Petersburga i oddać w przechowanie carowi - batiuszce.

Nie długo trwało jednakowoż upokorzenie Rumunji. W 1918 roku — po załamaniu się Niemiec, — rodzi się Wielka Rumunja. Rosji zabiera się Besarabję, Austrji Bukowinę, Węgrom Maramarosz, Bihar, Temeszwar, połowę Banatu. Rumunja staje się najsilniejszem państwem na Bałkanie.

Nie bardzo szczęśliwym był król rumuński Ferdynand I. Największe kłopoty miał on ze swoim starszym synem, księciem Karolem. W stosunku do niego musiał być zawsze królem, a nie mógł być ojcem. Ojca do głosu nie dopuszczała piękna królowa Marja, wobec której chwiejny król był słaby i ustępliwy. Gdy więc książę Karol żeni się bez wiedzy rodziców z piękną Lambriną, córką rumuńskiego majora, król, a nie ojciec, zakłada protest i zmusza syna do zerwania z żoną i do unieważnienia małżeństwa. Następca tronu, a nie syn, jest posłuszny i w kilka lat później zaślubia piękną księżniczkę grecką, Helenę, córkę zmarłego króla greckiego, Konstantego I. Ale Karol nie mógł się nigdy pogodzić z dworem, na którym wszechwładnie panował dumny bojar Bratianu i odgrywający na dworze w Cotroceniji rolę Rasputina — książę Stirbey. Bratianu okazał się silniejszym, a następca tronu poszedł na wygnanie, porzuciwszy żonę i małoletniego synka. Uspokojenie znalazł w ramionach pięknej pani Lupescu, którą przeniósł nad tron. — Król Ferdynand I. bowiem, znowu pod wpływem królowej, wydaje uroczystą proklamację, w której pozbawia swego najstarszego syna wszelkich praw do korony. W kilka lat później Rada Koronna z dnia 4 stycznia 1926 roku zatwierdziła rezygnację księcia Karola z praw do następcy tronu i wyznaczyła małoletniego syna jego, księcia Michała, jako następcę tronu.

Królem został książę Michał. Obie Izby parlamentu złożyły już na ręce metropolity przysięgę wierności. Taką samą przysięgę złożyły garnizony wojska rumuńskiego. Rada Regencyjna, składająca się z 3 osób, a mianowicie: księcia Mikołaja, premjera Bratjanu i patrjarchy bukareszteńskiego Mirona, objęła rządy. W kraju dotychczas panuje spokój. Czy to spokój przed burzą — niedaleka okaże przyszłość.

# Przegląd gospodarzy

### EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

W czerwcu br. wywieziono z okręgu łódzkiego towarów włókienniczych ogółem 437.887 kg z czego białych towarów bawełnianych 26.087 kg, kolorowych 295.833, pół wełnianych 19.907, wełnianych 57.580, przędzy czesankowej kolorowej 38.480 kg. Wartość wywiezionych w czerwcu tkanin wyrażała się kwotą 5.182.889 zł, podczas gdy w maju br. wynosiła tylko 4.695.386 zł, natomiast w kwietniu br. 8.497.000 zł. Poszczególne grupy przedstawiały się w czerwcu i maju następująco: (pierwsza cyfra z czerwca, druga dla porównania z maja): towary białe bawełniane 304.768 zł. (327.091), kolorowe 2.761,132 (3.049.173 zł), towary półwełniane 217.788 (31.438), wełniane 828.000 (706.724), przędza 1.070.000 (880.960 zł). Największym odbiorcą była w czerwcu w dalszym ciągu Rumunja, która importowała towar za 2.138.000 zł. (w maju 2.313. 268 zł.), następnie Litwa 623 tys. zł. (w maju 232.762 zł.). Dość znacznie wzrósł eksport łódzkich towarów włókiennniczych do Japonji, Chin i Indyj.

### RYNEK MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH.

Sezon letni w branży wełnianej zakończył się pomyślnie. Fabryki okręgu łódzkiego przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego, który rozpocznie się przypuszczalnie ze względu na spodziewane jeszcze przez dłuższy czas upały, dopiero w drugiej połowie sierpnia. Obecnie obroty w hurcie nie są zbyt wielkie. Składy zarówno w fabrykach jakoteż u większych hurtowników puste. Warunki sprzedaży zmianom nie uległy i wynoszą nadal przeważnie 20—30 proc. gotówką, a reszta na trzymiesięczny kredyt wekslowy. Wypłacalność dobra. Przemysł bielski otrzymał już teraz liczne zamówienia krajowe i zagraniczne na towary wełniane i kamgarny, wobec czego pracuje intensywnie na 3 zmiany. Konsumcja wewnętrzna zwiększyła się, ponieważ ludność kupuje materjały lepsze, wyrabiane właśnie przez przemysł bielski. W związku z pomyślnie zapowiadającą się konjunkturą przemysłowcy bielscy ulepszają i rozszerzają swe wytwórnie. Warunki płatności: kredyt wekslowy z terminem od 2 do 4 miesięcy za drobnem zaliczeniem gotówkowem. W przemyśle białostockim wre również intensywna praca. Fabrykanci chcą wobec podniesienia w czerwcu płac robotniczych o 17 proc. — podnieść ceny towarów, natrafiają jednak na opór kupców, którzy wstrzymują się z zakupami. Warunki sprzedaży zostały ostatnio obostrzone. Fabrykanci żądają 20—35 procent pokrycia gotówką, na resztę zaś udzielają kredytu do 3 miesięcy.

### POŁÓW U POLSKICH WYBRZEŻY.

W miesiącu maju 1927 r. złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 103,150 kg ryb ogólnej wartości 174,230 zł. Przy połowach zajętych było 924 rybaków, 62 łodzie motorowe, 229 żaglowych, 4,616 sieci stojących, 5,084 pławnic, 15 niewodów przybrzeżnych, 3 niewody denne, 102 cezmetryce, 688 żoków. Do wędzarni miejscowych sprzedano 4,000 kg. flądег, 1,540 kg. łososia, 800 kg. węgorza, wywieziono do Gdańska 70,809 kg. ryb, pochodzących z połowów dokonanych w maju. W maju łowiono jeszcze pławnicami łososia. Nawet w końcu miesiąca niektórzy rybacy mieli dość dobre połowy. Oprócz łososia łowiono płastugi sieciami, haczykami i niewodami ciągniętemi po dnie. Przy końcu mesiąca połowy były dość dobre i cena płastug na rynkach spadła do 40—60 groszy za kg.

Z ryb morskich łowiono oprócz wyżej wymienionych pomuchle. Zdobycz ryb słodkowodnych w zatoce Puckiej była zwykła. Większość złowionej ryby wywieziono do Gdańska. Wędzarnie pracowały zaledwie od 7—1[illegible] dni i czynnych było tylko 16. Zwiększyła się nieco sprzedaż ryby świe[illegible] dla miejscowego spożycia.

**WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PODATKU OD L[illegible]KALI.** W myśl art. 3 pozycja 2 ustawy z dnia 2 sie[illegible]pnia 1926 r. w sprawie podatku od lokali, wolne [illegible] od opodatkowania te lokale i budynki, które są prz[illegible]znaczone na cele przemysłowe i które są z przezn[illegible]czenia czy z konstrukcji budynkami fabryczne[illegible]. Natomiast budynki, mimo przeznaczenia będące d[illegible]mami mieszkalnemi i które tylko w części są zaj[illegible] na pomieszczenia przemysłowe, podlegają w całoś[illegible] opodatkowaniu od lokali. W związku z powyższe[illegible] Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że dla kwalifikacji [illegible]bowiązku podatkowego od lokali przemysłowyc[illegible] miarodajne jest przeznaczenie budynku jako całośc[illegible].

**OCHRONA PRACY.** Ministerstwo Pracy i Opie[illegible] Społecznej zostało upoważnione przez Radę Minis[illegible]rów do zarządzenia w drodze rozporządzeń ochron[illegible] rynku pracy na całym obszarze Rzeczypospolit[illegible] względnie na pewnych obszarach i w pewnych g[illegible]łęziach pracy. Przepisy o ochronie rynku pracy p[illegible]legają na specjalnym trybie postępowania przy [illegible]dzielaniu zezwoleń na zatrudnienie cudzoziemskic[illegible] robotników i pracowników.

**SYTUACJA W PRZEMYŚLE CUKROWNICZY[illegible]** przedstawia się obecnie dość korzystnie. Napły[illegible] zamówień do fabryk, zwłaszcza w zachodniej Po[illegible]sce jest tak znaczny, że część produkcji cukrow[illegible] przyszłej kampanji w roku 1927/28 jest już rozsprz[illegible]dana. Stan zasiewów buraczanych przedstawia s[illegible] naogół pomyślnie, poza niektóremi powiatami, któ[illegible] więcej ucierpiały wskutek opadów, tylko przewid[illegible]wane jest pewne opóźnienie zbiorów. Przemysł c[illegible]krowniczy spodziewa się otrzymać jeszcze w ro[illegible] bieżącym nowe kredyty zagraniczne. Spodziewa[illegible] jest również sfinalizowanie transakcji z krajami B[illegible]skiego i Dalekiego Wschodu. W tej sprawie tocz[illegible] są nieobowiązujące pertraktacje. (v)

**Z PRZEMYSŁU NAWOZÓW SZTUCZNYC[illegible]** Spółka akcyjna eksploatacji soli potasowej w Pols[illegible] ogłosiła nowe warunki sprzedaży nawozów potas[illegible]wych w sezonie jesiennym. Warunki te dadzą mo[illegible]ność rolnikom nabywania nawozów potasowych [illegible] długoterminowy i nisko oprocentowany kredyt. Ob[illegible]cnie ceny soli potasowej i kainitu uległy nieznaczn[illegible] zwyżce od 10 do 20 procent. Przemysł superfosfat[illegible]wy pracuje pełną siłą. Przewidywane jest wzmoż[illegible]nie się zapotrzebowania w sezonie jesiennym na [illegible] procent w stosunku do roku ubiegłego. (v)

**BUDOWA KOLEI BYDGOSZCZ—GDYNIA.** M[illegible]nisterstwo Komunikacji czyni dalsze starania w c[illegible] powiększenia kredytów na budowę odcinka ko[illegible] Bydgoszcz—Gdynia, stanowiącego ogniwo komun[illegible]kacyjne pomiędzy Zagłębiem węglowem a Gdyn[illegible]. Linja ta ma być ukończona i oddana do eksploatac[illegible] już w roku 1928, co przewidywał plan budowy. D[illegible]tychczasowa budowa odbywa się całkowicie wed[illegible] planu. Ukończenie tej nowej linji kolejowej ma sp[illegible]cjalnie ważne znaczenie dla życia gospodarcze[illegible] Polski, gdyż skraca ona o przeszło 100 kilometr[illegible] drogę z Zagłębia węglowego do morza, idąc cał[illegible]wicie przez terytorjum polskie. W czasie strajku w[illegible]glowego w Anglji i wzmożonego eksportu węgla p[illegible]skiego drogą morską brak tej linji dawał się do[illegible]wie odczuwać.

**NABYWANIE SOLI PRZEMYSŁOWEJ.** Depart[illegible]ment Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu [illegible] celu ułatwienia nabywania soli przemysłowej t[illegible] przedsiębiorcom, którzy nie są w stanie zamówić [illegible] salinach całego wagonu, zezwolił na zakup soli [illegible] pośrednictwem niektórych hurtowni. Biuro sprze[illegible]ży soli Ministerstwa Skarbu zostało upoważnio[illegible] do przyjmowania od hurtowni, posiadających zez[illegible]lenia na rozsprzedaż soli przemysłowej, zamówi[illegible] na wysyłkę z Wieliczki soli przemysłowej, skażon[illegible] 2 proc. dodatkiem nafty, tym przemysłowcom, k[illegible]rzy posiadają zakłady przemysłowe poza obręb[illegible] miejsca i Izby skarbowej, w której ma siedlisko o[illegible]powiedni hurtownik.

**GAZOWE BOMBY I ŚMIERCIONOŚNE ARM[illegible]TY ELEKTRYCZNE.** Pacyfizm swoje, a mili[illegible]ryzm, niestety, też swoje... Oficjalne sprawo[illegible]nia ekspertów genewskich pouczają nas, że jed[illegible] bomba gazowa, napełniona „lewisitem", jest [illegible] stanie zniszczyć doszczętnie całe miasto, tak wi[illegible]kie jak Paryż, czy Londyn. Obecnie zaś Fauch[illegible] Villeplee „wsławić" się pragnie wynalazkiem [illegible]lektrycznej armaty, która dzięki swoim „zaleto[illegible] konstrukcyjnym ma wywołać zupełny przewr[illegible] w dziedzinie artylerji. Armata strzela bez dy[illegible] i huku, nie niszczy się tak łatwo, wyrzuca 1[illegible]kilowe pociski z niesłychaną precyzją, wyma[illegible] znacznie mniejszej obsługi, słowem jest arm[illegible] „idealną". Coraz przyjemniejsze perspektywy [illegible]ki „rozbrojenia".

## Wiadomości z Palestyny

Z Palestyny nie nadchodzą dotąd żadne szczegóły, dotyczące rozmiarów zniszczenia na terenie trzęsienia ziemi. Ostatnia statystyka rat wykazuje 192 zabitych, 356 ciężko rannych a w Transjordanji 62 zabitych i 152 ciężko rannych. Potwierdza się wiadomość, że kolonje żydowskie nie poniosły żadnych szkód że niema strat wśród ludności żydowskiej.

## Kwestja językowa na konferencji „Histadruth-Haowdim"

Jerozolima (ŻAT) Na konferencji „Histadruth Haowdim" zdarzył się incydent w związku z kwestją językową.

Lewica konferencji domagała się, aby delegaci mogli przemawiać z trybuny również po żydowsku. Po namiętnej dyskusji konferencja przyjęła wniosek komisji stałej, opiewający że językiem żydowskim lub innym, poza hebrajskim, posługiwać się mogą tylko ci, którzy przebywają w kraju mniej niż dwa lata i nie umieją jeszcze biegle mówić po hebrajsku. Lewe skrzydło odczytuje wówczas deklarację, która ostro protestuje przeciwko „pogwałceniu" praw języka żydowskiego przez konferencję".

Następnie odbyły się debaty dokoła sprawozdania komitetu egzekutywy. Delegaci z lewego i prawego skrzydła ostro atakowali komitet egzekutywy i inne organy „Histadruth'u" które są kierowane przez grupę „Achduth Haawodim".

## Jak pracują sjoniści w Kanadzie?

Montreal ŻAT. Ze sprawozdania odczytanego na konferencji organizacji sjonistycznej w Kanadzie wynika, że przeciętny czysty dochód organizacji sjonistycznej Kanady wynosił w roku ubiegłym przeszło 10,000 dol. miesięcznie. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wpływy wzrosły prawie do 15.000 dol. miesięcznie. Osiągnięte sumy zostały użyte na odbudowę Palestyny.

## Oburzenie z powodu wystąpienia „Agudy" palestyńskiej przeciw cadykowi z Góry Kalwarji

Donosiliśmy już o wystąpieniu grupy „Agudy" w Jerozolimie przeciw przebywającemu tam cadykowi z Góry Kalwarji z powodu jego akcji w sprawie doprowadzenia do zgody między rabinem Kukiem a gminą aszkenazyjską. Cadyk odbył szereg konferencji z rabinem Kukiem i podjął się doprowadzić do zgody. Wówczas ogłosili agudowcy w Jerozolimie odezwę, w której w obraźliwym tonie wyrażali się o cadyku. Cadyk z Góry Kalwarji był tak wzburzony postępowaniem „Agudy" jerozolimskiej, że nie przyjął rabina Sonnenfelda. Zerwał on całkowicie z fanatykami jerozolimskimi i odjechał z Jerozolimy bez pożegnania się z tamtejszymi działaczami „Agudy".

W Warszawie wśród zwolenników cadyka wywołało zachowanie się „Agudy" w Jerozolimie przykre wrażenie. Ogólnie liczą się z tem, że Aguda w Polsce zerwie stosunki z grupą palestyńską, której przewodzi rabin Sonnenfeld.

## Jeszcze o konferencji obrony praw mniejszości żydowskich

Paryż, ŻAT. Podaliśmy niedawno oświadczenie redaktora Berla, wydawcy czasopisma „Paix et Droit", organu „Alliance Israelite", w sprawie konferencji obrony praw żydowskich, która ma się odbyć w m. sierpniu r. b. w Zurychu. Red. Berl zajął negatywne stanowisko wobec konferencji.

Prezes kongresu żydowsko-amerykańskiego Stephen Wise, który bawi obecnie w Paryżu, udzielił w tej sprawie wywiadu przedstawicielowi ŻAT-nej. Dr Wise ostro zaatakował stanowisko red. Berla.

„Konferencja ta", oświadczył Dr Wise, „ma na celu nietylko utworzenie organizacji międzynarodowej, dąży ona przedewszystkiem do możliwie skutecznej obrony praw mniejszości żydowskich, które nie są szanowane w wielu krajach.

P. Berl powiada, że Żydzi powinni zawsze działać zgodnie z interesami swoich krajów Lecz ani „Alliance" ani żadna inna organizacja żydowska nigdy nie wyrządziła szkody własnemu krajowi, broniąc praw Żydów w różnych krajach. Żydowskie prawa obywatelskie są kwestją narodową każdego kraju z osobna, lecz obrona przed krzywdami, jakie Żydzi muszą znosić jest kwestją sprawiedliwości międzynarodowej. Czy obywatele angielscy lub francuscy kompromitują się tem, że walczą we wspólnych ligach przeciwko handlowi kobietami? Gdy występujemy publicznie, a nie potajemnie, przeciwko prześladowaniu Żydów, wówczas nie działamy wcale na szkodę interesów naszych krajów. Żydzi nie domagają się żadnych przywilejów, lecz tylko urzeczywistnienia swoich elementarnych praw".

## Policja znieważa rabina w obecności prezydenta litewskiego

Kowno, ŻAT. Wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej na Litwie wywołał fakt następujący:

Przed kilku dniami prezydent litewski Smetona przybył do miejscowości kuracyjnej Połęgi. Miejscowy rabin Kac przybył celem powitania prezydenta w imieniu ludności żydowskiej. Po powitaniu orkiestra zagrała litewski hymn narodowy, przyczem rabin Kac jako duchowny nie zdjął swego kapelusza, podobnie jak to zwykle czynią duchowni. Wówczas zbliżył się do rabina miejscowy naczelnik policji i przemocą zerwał mu okrycie z głowy. Miejscowe organizacje żydowskie wyraziły rabinowi swoje współczucie z powodu tego oburzającego wypadku i postanowiły wysłać zażalenie do ministerstwa spraw wewnętrznych w Kownie.

---

**SUROWY WYROK ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJI.** W sądzie w Jaffie odbyła się rozprawa przeciwko 6 uczestnikom demonstracji bezrobotnych, która miała miejsce dnia 19 lutego r. b. w Tel-Awiwie.

Sąd wydał wyrok następujący: jeden z oskarżonych bezrobotnych, Lejbowicz (delegat na konferencję „Histadruth") skazany został na 8 miesięcy więzienia, pozostali oskarżeni Klingbeil, Klischer i Sara Braudin zostali skazani na karę więzienia od 2 do 6 miesięcy. Oprócz tego wszyscy skazani mają po odbyciu kary złożyć po 80 funtów jako gwarancję, iż będą w przyszłości lojalnie się zachowywali.

**ŻABOTYŃSKI OSIĄDZIE W PALESTYNIE.** Po odbyciu XV. kongresu sjonistycznego Wł. Żabotyński przybędzie do Palestyny Przywódca rewizjonistów ma zamiar osiąść w Palestynie na stałe.

**NADZWYCZAJNY ZJAZD „AGUDY" W NIEMCZECH.** Komitet wykonawczy organizacji „Agudas Izrael" zwołał nadzwyczajny zjazd „Agudy" w Niemczech. Zjazd ten odbędzie się w Berlinie dnia 16 sierpnia br.

**„BRATNIA POMOC" UCZONYCH ŻYDOWSKICH W BERLINIE.** Z inicjatywy Dr. Pintschowera i Lazarus-Goldschmidta, powstanie wkrótce w Berlinie stowarzyszenie uczonych żydowskich pod nazwą „Achiezer" (Bratnia Pomoc).

Stowarzyszenie to będzie miało na celu przyjście z pomocą uczonym żydowskim, głównie w Europie Wschodniej, którzy pracują w dziedzinie historji i literatury żydowskiej i nie mogą z powodu ciężkiej sytuacji materjalnej ogłosić swoich prac.

**ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY Z ROSJI W BERLINIE.** W Berlinie bawi obecnie dyrektor moskiewskiego żyd. teatru kameralnego, p. Granowski, celem poczynienia koniecznych przygotowań do występów żydowskiego teatru kameralnego w różnych miastach niemieckich. Żydowski teatr kameralny z Moskwy występować będzie w ciągu kilku tygodni w Berlinie podczas przyszłego sezonu zimowego.

---

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.**

---

SZALOM ASZ

# GRZECH

Ciąg dalszy.

— To ci dopiero kłopot z Żydem! — powiada Lajba asesor, chwytając się za krótką bródkę i kiwając nią tam i napowrót.

— Co? z Żydem? Ładny mi to Żyd! Gorszy od mychrzty! — rzecze Sara i wskazuje palcem na Moszka.

— Przestaniesz, Saro, czy nie? Kobietom nie trącać się do takich spraw! Co one wiedzieć mogą o tem? Mężczyzna jest i długi czas był osamotniony, bez żony, no i któż z nas byłby lepszy na jego miejscu? — odezwie się Gedalje do Lajzora.

„Lajzor z ojczyzny" roztrząsa tę rzecz, rozważa i dochodzi do wniosku, że Gedalje ma rację, przytakuje mu tedy głową.

— O niej powiadają, że to taka sobie osóbka, że kobietka z Odessy. — szepnie Gedalje Lajzorowi do ucha.

— Dalibóg, że nie w ciemię bity! — wskazuje Sara na Moszka.

A Moszek stoi z opuszczoną głową, z czapką na karku, z przetykaną pierzem bródką — i wszystko znosi i milczy.

— Jaka na to rada? — pyta Lajba asesor.

— Jaka rada? Przedewszystkiem niech złoży na nasze ręce wszystkie swoje oszczędności. Odeślemy je jego żonie, Chanele. Wy, cny Lajbo, napiszecie list do rabina, aby natychmiast wysłał Chanele z dziećmi. — powiada Lajzor. — A teraz Moszku, prędzej z pieniądzmi!

Moszek rozpina koszulę i wyciąga „żelazną kasę", wyjmuje z woreczka zatłuszczony list od Chanele, pokwitowania i trzysta zatłuszczonych dolarów.

— To jest wszystko? — pyta Lajzor.

— Mam jeszcze w banku, — wyjmuje Moszek z kieszeni zatłuszczoną książeczkę bankową i wręcza ją Lajzorowi.

— Wy, cny Lajbo, napiszecie list do rabina i poślecie mu te trzysta dolarów. Resztę podejmę jutro razem z Moszkiem! — powiada Lajzor i składa pieniądze na ręce Lajby.

Córka Sary (dziewczynka, chodząca do szkoły publicznej) podała atrament i pióro, a Gedalje wybiegł z izby, by kupić papier listowy i kopertę. Lajba asesor wyjął z kieszeni okulary i zabrał się do pisania listu do rabina z W.

— Jak cię nazywano w ojczyźnie? — pyta Lajba asesor.

— Moszko Chłop! — odpowiada Moszek.

ROZDZIAŁ VII.

— No, a teraz trzeba nareszcie łeb urwać sprawie! — rzecze „Lajzor z ojczyzny". — Ty Moszku, — powiada, — ulotnisz się na jakiś czas, przeniesiesz się do centrum miasta, by cię nikt nie widział.

— Co takiego? — odeprze Sara. — A to ci dopiero rada: do samego centrum miasta?! I myślicie, że zdać się można na takich, jak on, osobników! Takiego, jak on, trzymać trzeba na uwięzi, jak psa. Zobaczy tam „osóbkę z Odessy" i wycofnie się z całej sprawy. Takich osobników nie wolno spuszczać z oka, bo czyż mężczyźni są ludźmi? — dodała, spoglądając na Gedaljego.

— A więc będziesz go trzymała uwiązanego do łóżka? Co chcesz od niego? — odeprze Geda— Dzieckiem on, czy co?

— Otóż tak, a nie inaczej! Takich osobników trzeba trzymać, jak psa, na uwięzi. Gdy zobaczy kobietkę z Odessy, wycofnie się! — twierdziła Sara stanowczo.

— Jak to? Nie jestem ci ja ojcem rodziny? Czyż serce mam z kamienia? — wybuchnął Moszek.

— Saro! — krzyczał Gedalje.

— Saro! — wmieszał się „Lajzor z ojczyzny", — a więc zatrzymasz go u siebie. Masz rację. Ja zaś udam się do jego kumów.

I udał się „Lajzor z ojczyzny" do golibrody Icka, aby się niby to dowiedzieć, czy nie wie przypadkiem gdzie przebywa jego szwagier, Moszko Chłop. „Powiadają, — rzeknie Lajzor, — że mieszkał ostatnio u pewnego fryzjera, któremu na imię Icek, a który przybył z Odessy i ma siostrę również z Odessy. Chcę więc wiedzieć, czy to ten sam Icek".

— A jakąż to sprawę macie, że pytacie o Moszka Chłopa? — odzywa się Icek.

— Moszko Chłop jest moim szwagrem, — rzecze Lajzor, — a oto dostałem z ojczyzny list, jako żona jego Chanele (a moja siostra) oraz dzieci są w drodze do Ameryki.

— Owóż Moszko Chłop, o którego pytacie, jest moim szwagrem. Jego żona jest moją siostrą, — odeprze na to Icek.

— Jeśli tak się rzeczy mają, — rzecze Lajzor, w takim razie wszyscy razem pójdziecie do kryminału: żona jego, a Wasza siostra i Wy również, bowiem uwiedliście żywiciela rodziny i sprawiliście mu drugi raz weselisko, mimo, że pierwsza jego żona żyje. Znam ja ustawę i wiem, co mówię, — powiada Lajzor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Na horyzoncie politycznym

## Sowieckie rewelacje o angielskim planie oderwania Ukrainy i Syberji od Rosji

Sowiety ogłaszają dokumenty, wykazujące interwencję Anglji celem wywołania powstania na Ukrainie sowieckiej. Dokumenty te zawiera ją korespondencję Tokarzewskiego, „ministra spraw zagranicznych ukraińskiej republiki, mieszkającego w Paryżu z „prezydentem" ukraińskiej republiki Petruszewiczem. Minister donosi prezydentowi, że odbył dłuższą konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Mitilinem, bawiącym chwilowo w Paryżu. Rumunja oczekuje przewrotu na Ukrainie, gdyż nigdy się nie pogodzi z bolszewikami. Konflikt angielsko-sowiecki doprowadzić musi do wojny między Rosją a Anglją. Tokarzewski powołuje się też na opinję ambasadora angielskiego w Paryżu lorda Crevego, który w zasadzie potwierdził słowa rumuńskiego ministra. Tokarzewski umówił wreszcie z rumuńskim ministrem, że do Bukaresztu ma przybyć ukraińska misja wojskowa.

Ukraińska delegacja została bezpośrednio przyjęta przez angielskiego posła, który poprosił o dokładne informacje o militarnych siłach ukraińskiej kontrrewolucji oraz o styczności między rewolucyjną Ukrainą a Kaukazem. Anglja bardzo żywo interesuje się sprawą republiki w Georgji.

Równocześnie ogłaszają sowiety korespondencję między pułkownikiem Lampe a dawnym carskim admirałem Nebolsinem. Z tej korespondencji okazuje się, że Nebolsin zamierzał w r. b. oderwać Syberję od Rosji, ciesząc się poparciem Anglji i Japonji, któreby chętnie chciały odseparować Chiny od Rosji. Nebolsin organizuje obecnie 25.000 armję, by wpaść do Syberji i Mongolji i połączyć się z armją marszałka Czang-Tso-Lina w Chinach.

## Prowokacja w procesie francuskich komunistów, oskarżonych o szpiegostwo

W tych dniach rozpoczął się w Paryżu proces przeciwko 9-ciu komunistom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Proces ten zapowiada się jako kompromitacja ministra spraw wewnętrznych Sarrauta. Dwoje oskarżonych, a mianowicie paryski radca miejski Cremet i jego sekretarka zdołali zbiec, jednakowoż rozprawa toczy się zaocznie także przeciwko nim. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że dostarczyli sowieckiej ambasadzie w Paryżu dokumenty, tyczące się mobilizacji armji francuskiej. Oskarżeni wypierają się winy oświadczając, że policja posługiwała się prowokatorami. Rozprawa tę obronę po części potwierdziła. Dwaj oskarżeni, a mianowicie litewski student i rosyjski malarz, byli podejrzani o dostarczenie ambasadzie sowieckiej dokumentów. Policja chcąc ich przyłapać na gorącym uczynku, użyła prowokatora, który wręczył oskarżonym dokumenty. Rozprawa potrwa kilka dni.

## Krwawa rzeź w Nicaragui

### W obronie amerykańskiej kopalni złota padło 300 ofiar

Bitwa w Ocotal w Nicaragui między „rewolucjonistami" pod dowództwem „gen." Sandino a wierną armją rządową, której z pomocą pospieszył oddział amerykańskiej marynarki, zakończyła się zupełną klęską powstańców. Na polu walki legło 300 żołnierzy z armji Sandina. Bitwa trwała 17 godzin, ale o losie jej w ciągu kilku minut rozstrzygnęły bomby amerykańskich aeroplanów.

Interwencję Ameryki spowodowało obsadzenie amerykańskiej kopalni złota w San Albino. Mimo ultimatum gen. Sandino nie chciał opróżnić tego terytorjum, a nawet przeszedł do dalszej ofenzywy. Wysłano więc 5 statków powietrznych, które w ciągu kilku minut dokonały istnej rzezi. Ameryka motywuje swój krok tem, że Sandino, któremu udało się zbiec, był tylko bandytą.

Pytanie tylko zachodzi, czy to postępowanie Stanów Zjednoczonych wzmocni ich pozycję w Centralnej i południowej Ameryce. Na odbywającej się obecnie w Waszyngtonie panamerykańskiej konferencji robotniczej zaprotestował delegat Nicaragui wśród oklasków wszystkich przedstawicieli łacińskiej Ameryki przeciwko gwałtom Stanów Zjednoczonych. Nawet przewodniczący kongresu amerykańskich związków zawadowych Green przyłączył się do tego protestu.

# Szczegóły „działalności" niezwykłego szantażysty i uwodziciela

Zygmunt Wesołowski, lat 49, obywatel ziemski, niegdyś wysoko tytułowany, ostatnio stał się publiczną sensacją Warszawy. Jak donieśliśmy, został on aresztowany przed kilku dniami w hotelu „Saskim", jako członek przedsiębiorstwa aferzystów, które nosiło firmę Zjednoczenie Polskiej Pracy Zawodowej i pod powyższą nazwą uprawiało cały szereg nadużyć.

Podstępne uwiedzenie oraz bodajże kupienie sobie 16-letniej Marji Wesołowskiej, za którą Wesołowski zapłacił matce 100 zł. naprowadziło policję na dalsze ślady. Jak wykazało śledztwo, Zygmunt Wesołowski, człowiek zboczony na tle seksualnem, zamieszkiwał po różnych hotelach i mieszkaniach prywatnych w Warszawie, mając do towarzystwa sekretarkę swą Sabinę Siedlarczyk i wraz z nią pod różnymi pozorami werbował młode dziewczęta do siebie, a następnie dopuszczał się na nich gwałtu.

Wesołowski dawał specjalne ogłoszenia w dziennikach, poszukując służącej, względnie panien do towarzystwa, a następnie wychowanicy oraz składał oferty poszukującym pracy dziewczętom, i w ten sposób zbliżał je do siebie.

Oto w roku 1926 w lutym Wesołowski udał się do biur pośrednictwa pracy i tam w bramie spotkał młodą 14-letnią Janinę S., sierotę, poszukującą pracy służącej. Zaofiarował jej swe usługi. Kiedy Janina przyszła na służbę do mieszkania Wesołowskiego, wówczas ten przedstawił jako gospodynię kochankę swą i sekretarkę, Sabinę Siedlarczyk. Rzekoma gospodyni, chcąc zmylić czujność objaśniała nowej służącej o czynnościach przez dwa dni, poczem ulotniła się. Dziewczyna w obawie, że będzie sama, wzięła sobie do towarzystwa za zgodą wspomnianej pani 13-letnią Stanisławę Z. Tegoż samego dnia, kiedy na rozkaz Wesołowskiego, sekretarka jego Siedlarczyk ulotniła się, Wesołowski powrócił o północy do domu, zbudził dziewczyny, kazał im obydwom podać sobie herbaty do swojej sypialni, następnie sterroryzowawszy je, przykładając im rewolwer do skroni, oraz kneblując usta, dopuścił się kolejno gwałtu. Dziewczętom tym obiecał zaopiekowanie się, i oświadczył, że jeżeli kogokolwiek o powyższym fakcie powiadomią, to je zabije.

Następnie dał im 100 zł. i przy pomocy policji (!) wyrzucił je.

Według dochodzeń policyjnych oraz materjału rzeczowego, policja ustaliła, że podobnymi sposobami Wesołowski unieszczęśliwił kilkadziesiąt osób. Zawsze potrafił on tak zmylić czujność i przenieść się na inne miejsce oraz przedstawić fałszywych świadków, że niejednokrotnie trudno było policjantowi reagować w jakiejkolwiek sprawie, tembardziej, że Wesołowski prowadził żywot wielce arystokratyczny. Przed rokiem posiadał on wspaniałe apartamenta przy ul. Kruczej. Miał do dyspozycji kilku lokai, powozy oraz samochód. Trudno było powziąć podejrzenie, ażeby ten magnat, właściciel fabrycznych majątków w pow. Pińskim, mógł dopuszczać się podobnych czynów.

## 19. światowy kongres Esperantystów w Gdańsku

Dnia 28-go lipca br. rozpocznie się XIX z kolei wszech-światowy kongres esperantystów w Gdańsku i trwać będzie do 4 go sierpnia. Program jest, jak zwykle, nader urozmaicony. Prócz oficjalnych obrad odbędzie się zwiedzanie miasta, wycieczki w okolice (między innemi do Sopot), przedstawienie w języku Esperanto itp. Zarząd miasta Sopot w celu uczczenia jubileuszowego kongresu, odbywającego się w czterdziestym roku istnienia Esperanta, postanowił jednemu z placów nadać nazwę „Esperanto". Prócz tego na propozycję miejscowego komitetu organizacyjnego zarząd miasta wyraził swą zgodę, aby esperantyści w środku placu Esperanta zasadzili tzw. „dąb jubileuszowy".

Do tej pory wśród uczestników reprezentowanych jest 30 narodowości: przybędzie dość znaczna ilość esperantystów z krajów odległych. Między nimi znajdują się: dr Hazime Asada, prof. Uniwersytetu w Nagasaki, Riei Hasegawa, prof. Uniwersytetu w Ceoul, Toki Zenmaro, redaktor z Tokio, Wasaburo Oishi, dyrektor seroiogicznego obserwatorjum w Tateno, książę Karol, następca tronu szwedzkiego, Anakreon Stamatiadis, naczelny inspektor zdrowia w Atenach i wielu innych.

Na zakończenie kongresu uczestnicy zjadą do Warszawy, gdzie program przewiduje uroczystości u grobu twórcy języka Esperanto, dr. Ludwika Zamenhofa, złożenie wieńca pod pomnikiem Adama Mickiewicza, gdzie przemawiać będzie jeden z wybitnych znawców twórczości wieszcza, dr. Edmond Privat, docent Uniwersytetu w Genewie. Po uroczystych dniach w stolicy wyjadą esperantyści na wycieczkę po Polsce. Program obejmuje zwiedzenie Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Zagłębia węglowego i naftowego, oraz Tatr.

## Program stacyj radjofonicznych

**Piątek 22 lipca.**

**Kraków** (422 m.). 17'30—18: Program dla dzieci. 18—19: Transmisja z Warszawy. 19—19'25: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Zbójnictwo w Tatrach", wygł. Z. Wyrobek. 20—20'30: Komunikat sportowy i inne. Od 20'30: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 15'20—16'45: Przerwa. 17—17'50: Audycja dla dzieci. 17'50—18: Nadprogram. 18: Koncert (m. i. Chopin). 19—19'35: Rozmaitości. 19'35—20: Odczyt p. t. „Sport wśród kobiet". 20'30: Koncert. 22: Komunikaty.

**Poznań** (273 m.). 14: Komunikaty giełdowe. 17'30—19: Orkiestra wojskowa. 19—19'15: Nadprogram (Cz. Kaden). 19'15—19'40: Pogadanka o międzynarodowej sytuacji gospodarczej. 19'40—20: Komunikaty gospodarcze. 22'20—24: Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 20'05: Muzyka popularna (wyj. z operetek i pieśni).

**Berlin** (483.9 m.). 17—18'30: Koncert kameralny. 19'05: Odczyt „O emigracji do Chile". 19'30: Odczyt „O filozofji Kanta". 20'30: Koncert (m. i. arje). 22'30—23: Uroki morza w muzyce.

**Hamburg** (394'7 m.). 20: „Wieczór na Renie". — Koncert.

**Stuttgard** (379.7 m.). 20: Popularne pieśni niemieckie.

**Frankfurt** n/M. (426'6 m.). 20: Koncert muzyki „mechanicznej". (Transmisja z Wystawy).

**Langenberg** (468'8 m.). Koncert z tow. lutni i cymbałków (m. i. Haendel i Schumann).

# Odpowiedzi redakcji.

**SZOMER W RUDNIKU.** Do literatury hebrajskiej i żydowskiej mamy liczne podręczniki m. in. G. Karpelesa, Dra J. Klausnera (także w przekładzie niemieckim Dra H. Kohna), Robinsohna, Urinowskiego (do hebrajskiej) i Z. Reizena (leksykon). Pinesa, Baal-Machszowesha (do żydowskiej). Sprowadzić można przez każdę księgarnię.

**S. K. TARNÓW.** Należało się zwrócić na adres księgarni.

# Wiadomości z kraju

## Większość mandatów na Wołyniu otrzymali Żydzi

Wedle statystyki wyborów do samorządów na Wołyniu można stwierdzić, że bezwzględną większość mandatów otrzymali Żydzi, przeprowadzając łącznie 180 radnych. Najmniejszy procent mandatów otrzymali Żydzi w Zdołbunowie, nie dochodzący bowiem do 15 proc., największy w Lubomli, gdzie uzyskali wszystkie mandaty. Stronnictwa polskie ogółem przeprowadziły na Wołyniu około 70 radnych, z czego 10 należy do PPS., reszta w ogromnej większości do ugrupowań prawicowych. Największą ilość mandatów, bo przeszło 55 proc. zdobyli Polacy w Zdołbunowie, w Lubomli natomiast nie przeprowadzili ani jednego radnego. Ukraińcy osiągnęli 45 mandatów.

Rosjanie zdołali przeprowadzić zaledwie 9 radnych. W Równem, gdzie ludność rosyjska wynosi 20 proc. osiągnęli Rosjanie zaledwie 7 proc. mandatów.

Pozatem Czesi przeprowadzili w Dubnie i Zdołbunowie po jednym radnym, zaś Niemcy w Kostepolu zdobyli również 1 mandat.

## Co spożywa Warszawa w ciągu roku?

O pojemności żołądków mieszkańców stolicy daje wyobrażenie poniższe zestawienie artykułów spożywanych rocznie w Warszawie: 180 tys. tonn mąki, 120,000 tonn kasz, 60,000 tonn warzyw strączkowych, 35,00 tonn mięsa, 18 tys. tonn cukru, 12 tys. tonn soli i 65,145.000 litrów mleka. Razem więc mieszkańcy stolicy spożywają około pół miljona tonn 6-ciu podstawowych artykułów spożywczych.

W r. 1916 mieszkańcy Warszawy zużyli 24,815.000 metrów sześciennych wody, a w 10 lat później, tj. w 1926 r. zużycie wody w stolicy wzrosło o 15,155,752 do 39,970,752 metr. sześciennych.

Zużycie wody na 1 mieszkańca Warszawy w ciągu jednej doby wynosi w 1916-ym roku 87 litrów; w r. 1926-tym natomiast 109 i pół litra. Z powyższego zestawienia wynika, że w ostatnim 10-o letnim okresie dbałość o czystość i hygjenę wśród mieszkańców stolicy znacznie wzrosła.

## Ponura statystyka

„Gazeta Policji Państwowej" podaje statystykę samobójstw w Polsce w ostatnich latach. W roku 1923 zdarzyło się 3,201 samobójstw, w 1924 r. — 3,411, w r. 1925 — 3,922 a wr. 1926 — 3,913. Na sto tysięcy ludności przypada w Warszawie 100 samobójstw, w województwie warszawskiem — 74, wileńskiem — 18,4 łódzkiem 15,2, wołyńskiem 15,2, śląskiem 15, poleskiem 10, nowogrodzkiem 8,1, lwowskiem 8,1, białostockiem 8, krakowskiem 7,1, poznańskiem 6,4, kieleckiem 5,1, tarnopolskiem 5, stanisławowskiem 4,3, w województwie pomorskiem 4.

## Nieludzki kapitan okrętu nie chce ratować tonących

Na molo w Gdyni zdarzył się onegdaj następujący wypadek: W pośliżu mola przejeżdżało kilka łodzi, wiozących wycieczkowiczów, a w odległości kilkudziesięciu metrów odpływał pod flagą gdańską niemiecki statek pasażerski „Sachsen", wydzierżawiony przez Towarzystwo „Żegluga Polska" w pewnej chwili, jedna z żaglówek, przewróciła się. W łodzi znajdowało się 10 kobiet, nauczycielek i sternik. Wszyscy wpadli do morza. Kilka łodzi usiłowało podpłynąć do miejsca katastrofy. Pasażerowie statku „Sachsen" zaalarmowali kapitana swego okrętu, żądając, aby kazał spuścić na morze łodzie ratunkowe. Kapitan Sep Niemiec odmówił jednak temu.

Wówczas pasażerowie statku sami rzucili się do wody. Równocześnie z wielu punktów rozległy się sygnały alarmowe. Motorówki marynarki polskiej pospieszyły na ratunek. Uratowano wszystkie kobiety. Oficerowie polskiej marynarki polecili aresztować nieludzkiego kapitana.

—o—

**PRZYJAZD PREZESA FUNDACJI ROCKEFELLEROWSKIEJ.** Dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Warszawy prezes fundacji Rockefellera, p. Georges Wincent i delegat tejże fundacji w Paryżu, dr. Milam, dla zapoznania się z organizacją i działalnością centralnych władz sanitarnych w Polsce, a w szczególności dla zapoznania się z działalnością Państwowej Szkoły Hygjeny Goście wyjadą z Warszawy do Krakowa. Jak wiadomo ofiarowała fundacja na budowę tej szkoły 300 tys. dolarów.

**ZAPIS TESTAMENTARNY NA „KEREN KAJEMET".** Onegdaj zmarł w Samborze w 60-roku życia Jakób Berger, znany tamtejszy działacz sjonistyczny. Zmarły zapisał na cele Keren Kajemet 2,000 zł. Jest to pierwszy zapis na rzecz Ż. F. N. w Małopolsce.

**GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W RUSKU** otrzymało na zasadzie przeprowadzonej przez min. oświaty wizytacji prawa gimnazjów rządowych.

**UCHWAŁA RABINÓW W SPRAWIE WPISYWANIA DO KSIĄG METRYKALNYCH.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj odbyła się narada rabinów warszawskich w głośnej sprawie syna radnego Altera. Rabini uchwalili definitywnie nie wciągać do ksiąg urodzeń dzieci, które nie zostały poddane aktowi obrzezania.

**B. KONGRESÓWKA OTRZYMA PIERWSZĄ KOLEJ ELEKTRYCZNĄ.** Z Warszawy donoszą: Zamówione przez dyrekcję kolei elektrycznej Warszawa—Żyrardów w Liwerpoolu nowe wagony osobowe znajdują się już w drodze i w najbliższym czasie mają przybyć do Warszawy. W związku z tem, otwarcie pierwszej kolei elektrycznej w b. Kongresówce nastąpi około 15 sierpnia. Tymczasem uruchomiona będzie linja Warszawa—Grodzisk.

**POZNAŃ CHCE ZAKUPIĆ HARENDĘ KASPROWICZA.** Poznański sejmik wojewódzki uchwalił wyasygnować sumę 10 tys. zł. na zakup Harendy po śp. Janie Kasprowiczu. Wyasygnowano również 5 tys. jako nagrodę za najlepszą monografję o poecie.

**Z POWODU 9-TEJ ROCZNICY ZGONU CARA MIKOŁAJA II-go** urządził komitet rosyjski w Warszawie żałobne nabożeństwo za rodzinę carską. Nabożeństwo odbyło się w kościele prawosławnym na Pradze.

**BUDOWA DRUGIEGO DOMU ZDROJOWEGO W KRYNICY.** Ministerstwo Robót Publicznych zatwierdziło plan budowy drugiego Domu zdrojowego w Krynicy, który stanie na deptaku w pobliżu dawniejszego domu zdrojowego. Dom ten jeszcze w roku bieżącym stanie pod dachem, do jesieni zaś przyszłego roku ma być całkowicie wykończony, tak, aby mógł być otwarty na sezon zimowy. Urządzony będzie luksusowo, na wzór najnowszych i najokazalszych tego typu zakładów zachodnio- europejskich. Obecnie dokonywane jest w Krynicy przygotowanie terenu, oraz zwózka materjałów budowlanych.

**STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.** Onegdaj wybuchł we Lwowie strajk robotników stolarskich, którzy żądają podwyżki płacy, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i wypłacania za angielskie soboty.

**DEFRAUDACJA W WOJSKU.** Oficer gospodarczy 10 p. strz. konnych w Łańcucie por. Górecki zdefraudował 80,000 złotych i zbiegł. Porucznik Górecki prowadził od dłuższego czasu hulaszcze życie, które zwróciło na niego uwagę przełożonych. Długo jednak nie można go było przyłapać na nieformalnościach. Nadzór pod którym Górecki pozostawał dał w końcu rezultaty. Po zbadaniu ksiąg okazało się, że w kasie pułkowej brakuje 80,000 zł. Por. Górecki przed aresztowaniem zbiegł z Łańcuta w niewiadomym kierunku.

**MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO MORDERCY.** W ubiegłym jeszcze miesiącu dokonano w Woli Randzowskiej, powiatu Kolbuszowa, morderstwa na osobie zamieszkałego tam Leiba Sigla. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policyjnych okazało się, że zbrodni dokonał na tle sporu o dzierżawę gruntu, również tamże zamieszkały, Jan Rembisz, któremu udało się po czynie zbiec w niewiadomym kierunku.

Wszczęte poszukiwania policyjne pozostały bez skutku. Aż oto onegdaj doszła do Lwowa wiadomość, iż w Lipinie, pow. Kolbuszowa, znaleziono w gąszczach leśnych zwłoki Jana Rembisza, obok którego leżał na ziemi rewolwer. Koła policyjne przypuszczają tedy, że morderca, w obawie czekającej go kary, popełnił samobójstwo. Dalsze śledztwo w toku.

**SKAZANIE BRATOBÓJCY NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE.** Wyrokiem Sądu doraźnego w Suwałkach został skazany na karę bezterminowego ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw Stanisław Sadowski, lat 28, mieszkaniec wsi Osinki, z zawodu rolnik, za to, iż w dniu 22 czerwca br., w zamiarze pozbawienia życia rodzonego brata swego Piotra Sadowskiego, celem osiągnięcia korzyści majątkowej, zadał mu obuchem siekiery trzy rany w głowę, powodując śmierć Piotra Sadowskiego. Podłożem zbrodni były istniejące już od dłuższego czasu w rodzinie Sadowskich nieporozumienia na tle majątkowem.

**KRWAWY NAPAD NA KASJERA.** Onegdaj o godz. 4-tej popołudniu napadli dwaj zamaskowani bandyci na jadącego powozem kasjera firmy naftowej „Premjer" Ignacego Goldwassera, który jechał z wypłatą dla robotników, pracujących w Tustanowicach. Bandyci wyskoczyli znienacka na drogę z wyciągnęli rewolwery. Wówczas furman Kędzielski zaciął konie, bandyci oddali za uciekającymi 5 strzałów, wszystkie trafne. Kasjer Goldwasser został ranny w kark, przyczem kula wyszła ustami, druga kula ugodziła go w szczękę z przodu, trzecia w palec lewej ręki. Furman został ranny w rękę i łopatkę. Następnie bandyci dopadli powozu i z dwóch kuferków, wiezionych przez kasjera, zrabowali jeden z zawartością około 15 tys. zł., poczem uciekli do pobliskich lasów. Zajście miało miejsce obok kopalni „Stapeland" w Tustanowicach. Kasjera Goldwassera przewieziono do Drohobycza, gdzie założono mu opatrunki. Życie jego nie jest zagrożone. Za bandytami wdrożono energiczny pościg.

RZECZY CIEKAWE

## Sztuczne radjum

(-a) Z Paryża nadchodzi sensacyjna wiadomość, że pani Marazineanu udało się sztucznie wytworzyć radjum. Praktyczna strona tych eksperymentów pozostaje jeszcze pod znakiem zapytania, ale dla wiedzy oznacza to bardzo wiele.

I znowu kobieta odznaczyła się na polu badań nad radjum. Pani Marazineanu była bowiem długoletnią asystentką madame Curie-Skłodowskiej a potem poświęcała się astronomji. Dyrektor paryskiego obserwatorjum prof. Deslandres kazał dla niej wybudować specjalne laboratorjum.

Uczona Rumunka eksperymentowała. Poddawała metale, a zwłaszcza ołów działaniu promieni słonecznych i w ten sposób odkryła, że ołów stał się radjo aktywnym. Ołów w tem stadjum wyrzuca więc ze siebie promienie, posiadające moc roentgenowską. Radjo aktywność nie była wprawdzie bardzo silną i tylko dzięki bardzo czułemu elektroskopowi można ją było wykazać. Także cynk okazał się radjoaktywnym, chociaż proces przemiany dłuższego wymaga czasu, niż przy ołowiu.

Jak wiadomo radjum znajduje się w stanie ciągłej przemiany. Wydziela ze siebie atomy helium by potem przemienić się w rodzaj ołowiu. Trwa to dość długo, bo — 1700 lat.

Wyzwala się przytem niezwykła siła energji, np. przy 1-ym gramie radjum wyzwala się taka suma energji, wystarczającej do podniesienia parowca o 50,000 tonnach ponad 30 metrów. Odkrycie p. Marazineanu zaczyna od ostatecznego stadjum, bo przemienia znowu ołów w radjoaktywny element.

Prawdziwy circulus vitiosus.

## Amerykańska księżniczka dolarów cieszy się z aresztowania

(-i) Rzecz dzieje się w Tours w małej kawiarence. Między gośćmi wywiązuje się bójka. Jeden z nich wyciąga rewolwer. Wkracza policja i aresztuje właściciela rewolweru. Towarzyszy mu młoda dama, która z nim razem siedziała przy jednym stoliku.

„Rewolwerowiec" jest Rosjaninem, policji to wcale nie dziwi, a jego towarzyszka jest Amerykanką. Okazuje się to z paszportu, który jednakowoż nigdzie nie został zgłoszony. Amerykanka oświadcza spokojnie. Pocóż mam się meldować? Czyż zbieram pieczęcie rządowe?" Komisarz zwraca jej uwagę, że sprawa może wziąć nieprzyjemny obrót, albowiem musi się ją przytrzymać w areszcie, by stwierdzić jej identyczność i zamiary. Amerykanka aż podskoczyła z radości i gorąco zaczęła dziękować komisarzowi. Na zdziwioną jego minę oświadczyła wręcz, że poszukuje wrażeń, a taki areszt bajeczną jest przygodą.

Stało się jej życzeniem zadość i to zupełnie przy padkowo. Policja przytrzymała ją, by zasięgnąć o niej informacji okazało się, że jej zapodania są prawdziwe. Miało się do czynienia z autentyczną amerykańską, córką miljonera, poszukującą wrażeń...

—o—

**TYSIĄCE AKTÓW ROZWODOWYCH SPALIŁO SIĘ WE WIEDNIU.** Przy lustracji zaginionych dokumentów, spalonych w Pałacu Sprawiedliwości we Wiedniu stwierdzono, że tysiące aktów rozwodowych uległy zniszczeniu. Szkoda jest bardzo wielka, albowiem wraz z aktami spaliły się osobiste dokumenty stron i w ten sposób ludzie stracili swe metryki urodzin, ślubu i inne ważne dokumenty.

**„REKORD" GRAD.** W Kalgarji, w Kanadzie spadł onegdaj grad o wielkości piłek tenisowych. Grad powybijał otwory w dachach wielu domów, oraz w karoserjach samochodów. Drogi były pokryte warstwą kul gradowych grubości 60 cm.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 42 | Lipiec **22** Piątek 22 Tamuz 5687 | Zachód słońca 19 m. 44 |
|---|---|---|

## Nabożeństwo żałobne z powodu rocznicy zgonu Herzla

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w synagodze postępowej nabożeństwo żałobne z powodu 23-ej rocznicy zgonu Twórcy i Nieodżałowanego Wodza sjonizmu Dra Teodora Herzla.

## Obniżenie rejestracyjnych opłat radjowych do 1 zł.

Do niedawna rejestracyjne opłaty radjowe, uiszczane przez wszystkich rejestrujących się radjosłuchaczy w urzędach pocztowych, wynosiły dość wysoką sumę zł. 8.30, na co składały się stemplowe opłaty skarbowe w kwocie zł. 3.30, oraz 5 zł., jako opłata pocztowa.

Ministerstwo skarbu w maju b. r., doceniając znaczenie rozwoju radjofonji dla państwa, zniosło opłaty skarbowe. Obecnie ministerstwo poczt i telegrafów poszło w ślad za ministerstwem skarbu, obniżając pocztowe opłaty rejestracyjne z 5 na 1 zł. Od 25 bm. począwszy każdy nowo rejestrujący się radjo-amator wpłacać będzie w urzędach pocztowych tylko 1 złoty tytułem opłat rejestracyjnych.

## Nie jeździć na początku i na końcu miesiąca!

Wobec zwiększonego ruchu pasażerskiego, spowodowanego masowemi wyjazdami mieszkańców miast do uzdrowisk i kąpielisk, daje się odczuwać w pociągach letniskowych — zwłaszcza w pewnych dniach, a przedewszystkiem w końcu i na początku miesiąca — brak miejsc, wskutek olbrzymiego napływu pasażerów,. Celem uniknięcia niewygody podczas podróży, Ministerstwo Komunikacji zwraca się z apelem do podróżujących, aby we własnym interesie nie podejmowali w miarę możliwości podróży wyłącznie w ostatnim, pierwszym lub drugim dniu miesiąca.

—o—

# Spieszmy z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi w Palestynie!

## Żydzi!

Wieści, które ostatnio nadeszły z Palestyny, poruszyły do głębi duszę całego Żydostwa.

Kraj naszej chlubnej przeszłości, kolebka Narodu i jego odwiecznej kultury, cel marzeń i nadziei współczesnego pokolenia, Erec Izrael, nawiedzony został katastrofą trzęsienia ziemi.

Wstrząśnięci do głębi, stoimy w obliczu śmierci ofiar żywiołowego kataklizmu. Z bólem spoglądamy na szkody, poniesione przez kraj odbudowującej się wśród takiego trudu i budzący się do nowego życia.

Wielkim i bolesnym jest nasz wysiłek ku odrodzeniu! Najróżnorodniejszemi przeszkodami zasłaną jest droga, która nas wiedzie do celu! One nas jednak nie odstraszą, nie pomniejszą naszej energji, a wzmożą jedynie miłość do dzisiaj tak ciężko nawiedzionej Ojczyzny!

W tej chwili zwracamy się do Was z apelem, byście z całem gorącem umiłowaniem i samozaparciem pospieszyli z pomocą tym, którzy stojąc w pierwszych szeregach bojowników o naszą lepszą przyszłość, dotknięci zostali tak ciężkim losem.

Musimy natychmiast przystąpić do odbudowy tego, co zostało zniszczone, musimy podać bratniej pomocy tym wszystkim, którzy szkody ponieśli.

Żydzi!

Żywimy nadzieję, że podobnie jak w innych ciężkich chwilach naszych dziejów, również i dziś spełnicie Swój obowiązek wobec kraju i Narodu!

Spodziewamy się, że żaden Żyd nie będzie stał obojętnie zdala, lecz ofiarną dłonią dopomoże swym braciom w Erec, by kraj dźwignął się znowu do dalszego rozwoju!

**Organizacja Sjońska dla Zach. Małopolski i Śląska.**

* *

Datki składać należy w Domu bankowym A. Holzer w Krakowie, dla „ofiar dotkniętych trzęsieniem ziemi w Palestynie".

* * *

Po nadejściu wiadomości o zajściach w Palestynie, odbyło się onegdaj posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, na którem uchwalono zorganizowanie akcji pomocy w naszem środowisku oraz wysłane zostały telegramy współczucia dla Jiszuwu palestyńskiego na ręce jerozolimskiej Egzekutywy Organizacji Sjońskiej i Waad Leumi. Zebrane na posiedzeniu datki zostały natychmiast odesłane.

— **Z DOMU NOCLEGOWEGO.** W czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 nocowało w domu noclegowym, będącym własnością krakowskiej gminy żydowskiej razem 21.300 osób, w tem mężczyzn 15218, kobiet 5087, a dzieci 1025. W domu tym przyjmuje się bezdomnych bez różnicy wyznania za skromną opłatą, od której najbiedniejsi są w zupełności uwolnieni. Noclegujący otrzymują bezpłatnie kąpiele, a nadto musi poddać odzież dezynfekcji.

— **STRAJK CZELADNIKÓW MALARSKICH W KRAKOWIE.** Czeladź malarska zerwała umowę cennikową, która obowiązuje do dnia 1 sierpnia br. i nie zważając na miarodajny w takich wypadkach procent wzrostu drożyzny ustalony przez komisję statystyczną, zażądała 100 procentowej podwyżki wynagrodzenia. Majstrowie malarscy uwzględniając postęp drożyzny ofiarowali pracownikom wyższy procent, niż wykazany przez urzędową statystykę, a mianowicie 30 procent. Delegaci czeladzi malarskiej w czasie pertraktacyj już skłaniali się do ugody, lecz pod presją wystąpili z żądaniami dodatkowemi, które uniemożliwiły narazie porozumienie. Związek robotników budowlanych, nie wyczekawszy biegu dalszych pertraktacyj, ogłosił w dniu wczorajszym strajk i rozpoczął terrorem rozpędzać z miejsc pracy pracowników malarskich, nie solidaryzujących się ze strejkiem. Jak nas informują przedstawiciele cechu malarzy, miały miejsce napady na prywatne mieszkania, które się obecnie odnawia, celem zmuszenia pracowników do przerwania pracy.

— **UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI.** Wczoraj popołudniu utonął w Wiśle pod Krakowem w czasie kąpieli mężczyzna nieznanego nazwiska. Mimo poszukiwań, zwłok dotychczas nie odnaleziono.

— **ZAPISKI POLICYJNE.** Hanie Koral skradziono z jej mieszkania przy ul. Józefa 2, płaszcz damski, wartości 100 zł. — Aresztowano Walerję Cieślak z Prądnika Czerwonego za kradzież bielizny z mieszkania Heleny Godłowskiej przy ul. Kanoniczej 6.

— **PODCZAS DRZEMKI NA PLANTACH.** Henrykowi Scheindlingerowi skradziono podczas gdy spał na plantach srebrny zegarek z łańcuszkiem platynowo-złotym, wartości 350 zł.

**Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.**

**Jonas Friedman, emeryt pocztowy, zmarł w Krakowie w 74-roku życia. Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym w Krakowie.**



# Na wysokościach i w głębinach

**O turystach, lotnikach i nurtach.**

Człowiek jest ściśle związany ze stopniem ciśnienia atmosferycznego, panującego na powierzchni ziemi. Oczywista ciało ludzkie może się również i tu dostosowywać (podobnie jak do zimna i gorąca) — ale naogół granice tej dostosowalności są niewielkie.

Jak się zachowuje człowiek na wyniosłościach, jakie są wogóle osiągalne i w głębinach, do których dotrzeć można?

Co do doświadczeń, poczynionych na wyżynach i w maksymalnej odległości od poziomu morza — interesujące są wielce rezultaty ostatniej ekspedycji na Mont Everest. Dotarcie do szczytu tej najwyższej na świecie góry olbrzyma jest jedynie problematem wytrzymałości ludzkiej. Warunki życia na tak wielkiej wysokości są bowiem niezwykle trudne.

Czy może człowiek żyć na wysokości niemal 9,000 m.? Podczas pierwszej ekspedycji na Mont Everest w r. 1921 jeden z uczestników, dr. Kellas, nie wytrzymał na wysokości 7,000 m. i po ciężkiej chorobie zmarł; podczas drugiej — narazie ostatniej — ekspedycji z r. 1924, dwaj uczestnicy, Mallory i Iroine, zginęli pod wpływem fatalnych oddziaływań atmosferycznych.

Niekażdy człowiek dorósł do pobytu na wysokości 3000 do 4000 metrów. Tylko przyzwyczajenie może umożliwić stały pobyt. Ciśnienie powietrza nad morzem odpowiada 760 milimetrów ciśnienia rtęci. W schronisku na górze św. Bernarda (2478 m.) ciśnienie to wynosi już tylko 564 mm; w Tybecie, w górskich pustelniach (4610 m) ciśnienie wynosi zaledwie 433 milimetrów. Im bardziej ciśnienie powietrza się zmniejsza tem mniej jest tlenu w powietrzu. I oto mamy przyczynę objawów chorobowych; tylko przy pomocy sztucznego tlenu można urządzić wyprawy na Himalaje.

Jak się objawiają te „choroby górskie". Przedewszystkiem występują osłabienie, zawroty głowy, oddech staje się szybszy; potem występują krwawienia błon śluzowych, wymioty i silne niedomagania żołądkowe. Siły opadają i serce nie wytrzymuje zmienionych warunków.

Krytycznym punktem jest wysokość około 8000 metrów. Powyżej tej wysokości można istnieć chyba tylko przy pomocy sztucznych środków do oddychania. Na tem polega właśnie trudność zbadania wyżyn, sięgających poza normę przeciętną, tj. tę, której organizm ludzki bez sztucznych podniet jest w stanie zdzierżyć. Trudności te powiększa fakt, że branie z sobą tlenu w stalowych naczyniach i aparatów do oddychania obciąża wielce każdą ekspedycję, zmuszoną ponadto borykać się z uciążliwem wspinaniem się po skałach.

Również lotnicy określają linję powyżej 8.000 m, jako krytyczną. Rekordy wysokości przewyższają wprawdzie 10.000 m — ale są to wyjątkowe, sporadyczne wypadki. Lotnicy opisują swe spostrzeżenia przy bardzo wysokich lotach następująco: występuje apatja: owłada człowiekiem zupełna obojętność, ogarnia uczucie bezwoli. Ale te objawy występują tylko przy pierwszych lotach. Wraz z przyzwyczajeniem się do wysokości — ustępują.

Interesujący jest raport amerykańskiego lotnika, brzmiący: „Kiedy osiągnąłem wysokość 25 tys. stóp (8.300 m) zauważyłem, że słońce stało się matowe. Nie słyszałem więcej dudnienia mego motoru; odczuwałem silny głód, pomyślałem, że już późno, że zbliża się wieczór... Zacząłem wdechiwać sztuczny tlen. I natychmiast słońce poczęło błyszczeć, motor zadudnił głośno, przestałem uczuwać głód i miałem wrażenie, że dzień jest przecudny..."

A jakie uczucia przeżywa człowiek w morskich głębinach?

W kopalniach dotarł już człowiek głębiej, niż w morzu. Ale w kopalniach sięgających nawet głębiej, niż 2.000 m, istniało przecież bezpośrednie połączenie z powietrzem na ziemi. Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki w wodzie. Na każdych 10.3 m głębokości wzmaga się ciśnienie powietrza o jedną atmosferę.

W głębinach morskich nurek zapada, w specjalne choroby. Przedewszystkiem uszu. Zmiana nagła ciśnienia powietrza powoduje ponadto omdlenia, głuchotę, objawy paraliżu stosu pacierzowego. To też nurkowie po kilku latach wykonywania swego zawodu są ludźmi zużytymi... W Grecji między nurkami poszukiwaczami gąbek — co roku ginie przeciętnie 30 osób podczas wykonywania tego śmiercionośnego zawodu... Serce nie wytrzymuje zmian atmosferycznych.

Właściwą domeną, na której człowiek czuje się dobrze, jest powierzchnia morza i wysokość nie przekraczająca 1000—2000 m. Powyżej i poniżej normalnej dla ustroju ludzkiego ciśnienia powietrza żyć nie sposób.

# Oficjalny komunikat brytyjskiego ministerjum kolonij

## o trzęsieniu ziemi w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 21 7. (L.) Ministerjum kolonji ogła sza oficjalny komunikat o trzęsieniu ziemi w Palestynie. Komunikat wspomina o 200 zabitych, 356 ciężko rannych i 375 lekko rannych. Ponad 1000 domów zostało poważnie uszkodzonych. Koleje palestyńskie poniosły stratę około 2000 funtów.

W Transjordanji zostało zabitych 68 osób ponad 100 zostało rannych. Szacowanie szkód wyrządzonych trzęsieniem ziemi, nie zostało jeszcze ukończone. Dalej wspomina komunikat o akcji ratunkowej w Palestynie, o hojnym darze filantropa-sjonisty Natana Straussa.

# Otwarcie testamentu króla rumuńskiego

## Książę Karol nie został wydziedziczony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 21 7. (D) Pogrzeb zmarłego króla Ferdynanda odłożony został do niedzieli.

Dziś nastąpiło otwarcie testamentu króla. Testament składa się z dwóch części, przyczem druga część napisana została po abdykacji księcia Karola.

Majątek swój w szczególności wszystkie pałace i posiadłości podzielił król pomiędzy pozostałą rodzinę. Królowa Marja otrzymuje pałac w Cotroceni, zamek Penizor i inne, książę Karol otrzymuje liczne posiadłości w okolicy Sinaja. Podobne legaty otrzymała reszta dzieci królewskich a więc: była królowa grecka, królowa Marja jugosłowiańska, książę Mikołaj i księżniczka Ileana.

O godz. 1 popołudniu przewiezione zostały przy zachowaniu całej pompy żałobnej zwłoki króla Ferdynanda z Sihaja do Cotroceni, gdzie specjalny pociąg przybył o godz. pół do 5 popołudniu. Oficerowie gwardji przybocznej unieśli na barkach trumnę ze zwłokami, którą umieszczono w Złotej sali pałacu królewskiego. Jutro zwłoki króla będą wystawione na widok publiczny.

W ciągu dnia dzisiejszego złożyli kondolencje rządowi rumuńskiemu wszyscy posłowie państw zagranicznych, akredytowani w Bukareszcie.

Partje opozycyjne uchwaliły dziś wziąć udział w uroczystościach żałobnych.

# Policjantów, poległych w czasie krwawych zajść wiedeńskich,

## odprowadził na wieczny spoczynek rząd i korpus dyplomatyczny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 7. (D) Dziś popołudniu odbył się pogrzeb poległych w czasie rozruchów 4 policjantów i 1 oficera. W pogrzebie wziął udział rząd z kanclerzem Seiplem na czele, korpus dyplomatyczny itd. Ogólną uwagę zwracał wspaniały wieniec zarządu gminy wiedeńskiej. Na cmentarzu przemawiał jedynie duchowny, pozatem żadnych przemówień nie wygłoszono. Spokój nie został zakłócony.

## Wśród 56 pochowanych ofiar --- jeden Żyd

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 7. (D) Wśród ofiar krwawych walk pochowanych wczoraj na cmentarzu centralnym znajduje się jedyny Żyd, 26 letni Emil Kopstein. Został on zabity w piątek popołudniu pod gmachem sprawiedliwości.

## Żałobne posiedzenie wiedeńskiej rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 7. (D) Dziś odbyło się pierwsze po rozruchach posiedzenie wiedeńskiej rady miasta. Burmistrz miasta Seitz odczytał krótkie i rzeczowe przemówienie, w którem uczcił pamięć ofiar smutnych wypadków. Po przemówieniu burmistrza posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Omawiana będzie sprawa milicji miejskiej.

## Konfiskaty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 21 7. (D) Prokurator zarządził w dniu dzisiejszym 12 konfiskat dzienników z powodu ogłoszenia artykułów podburzające treści, Między innymi skonfiskowano „Rothe Fahne", organ komunistów, następnie antysemicki dziennik „Volkskampf" oraz „Deutsch-Oesterreichische Tageszeitung" za ataki na prezydenta policji Schobera i policję rządową.

## Po krwawej rewolcie wiedeńskiej



Zdjęcie nasze przedstawia płonący Pałac Sprawiedliwości, który uległ zupełnemu zniszczeniu. Z Pałacu wydobywają się olbrzymie kłęby dymu. Z boku stacja benzyn wa skąd demonstranci czerpali benzynę, używając jej do podsycania płomieni.

## Podziękowanie Stanów Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 7. Sip. Minister Zaleski otrzymał od poselstwa Stanów Zjednoczonych list w którym wyrażono szczególne podziękowanie z powodu pomocy i zainteresowania polskich instytucyj w czasie powodzi w Ameryce.

## Handel zagraniczny Rosji

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 21 7. Z Moskwy donoszą: Ogólny obrót handlu zagranicznego w bieżącym roku gospodarczym wynosi 1.083,000,000 rubli, gdy w ubiegłym roku gospodarczym wyniósł 1.077,000,000 rubli. Natomiast bilans handlowy tego roku jest aktywny i wyraża się w liczbie7 5.000,000 rubli, gdy w ubiegłym roku ujemność bilansu handlowego wyniosła 92 miljony rubli

—o—

## Nieszczęśliwy wypadek na morzu

Berlin, 21 7. PAT. „Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu, że wczoraj popołudniu w drodze z Helsingforsu do Szczecina zderzył się niemiecki parowiec „Rugen" z okrętem wojennym fińskim. Siła uderzenia była tak wielka, że kapitan i jeden żołnierz marynarki, znajdujący się na pokładzie okrętu fińskiego zrzuceni zostali do morza. Kapitan utonął. Parowiec niemiecki nie odniósł żadnych szkód.

## Kronika telegraficzna z dnia 21 bm.

— (D) Z Kowna donoszą: Oficjalny dziennik „Lietuvas" zaprzecza, jakoby w ostatnich czasach toczyły się rokowania litewsko-polskie w sprawie Wilna.

• • •

— (D) Pomiędzy Austrją a Finlandją zawarta została umowa, mocą której zniesiony zostal przymus wiz pomiędzy obu krajami.

• • •

— (D) Przywódca komunistyczny Koritschoner, który na pogrzebie ofiar rewolty wiedeńskiej wygłosił podburzającą mowę, został dziś aresztowany.

• • •

— Budynek poselstwa austrjackiego w Berlinie został otoczony silną strażą w obawie przed zemstą komunistów niemieckich za aresztowanie komunistycznego posła Pölka w Wiedniu.

• • •

— (D) Lej rumuński podskoczył dziś w Zurychu z 3.03 na 3.15.

• • •

— (D) Z Nowego Yorku donoszą: Przybył tu wczoraj ex-mistrz boksu Dempsey który ma odbyć w tych dniach walkę na pięści z Sharkey'em. Sharkey oświadczył, że po 3 rundach pokona Dempseya knock outem. Managerowie „pięściarzy" spodziewają się, że zawodom przypatrywać się będzie 80 000 widzów co w rezultacie da blisko półtora miljona dolarów dochodu.

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków.** 21. VII. Akcje słabiej. Dolar utrzymany.

**Akcje:** Zieleniewski 19,50—19, Górka 52, Siersza 6,35, Azot 1,80, Elektrownia 35—36, Chodorów 139, Chybie 5,90.

**Z początku zebrania panowała tendencja utrzymana. Pod koniec pod wpływem wiadomości z Warszawy** nastrój się osłabił i kursa uległy zniżce. Jedynie Chodorów i Górka utrzymane przy silnem zainteresowaniu i małej ilości towarów. Papiery bankowe i handlowe w zupełnym zaniedbaniu. Ruch jak i obroty naogół słabe.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Obrotów większych dokonano w Cegielskim, pod koniec znacznie słabiej w tranzakcji 38-38,75-37,50, Jaworzno 19,25 i dolarówka 56,25.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie słabe przy małych obrotach. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92½—8,93, czeki bankowe 8,94—8,95, Warszawa gotówka 8,92—8,92½, czeki 8,93,90. Lwów gotówka 8,92—8,92½, czeki 8,94—8,94¼. Katowice gotówka 8,92½—8,93, czeki 8,94½. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8,88 za czeki 8,91.

## Giełda warszawska

**Warszawa 21 bm. (PAT) Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·91. 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·40, 124·71. 124·09.
Holandja 358·35. sprz. 358·35, kup. 357·55.
Londyn 43·48 sprz. 43·54, kup. 43·32
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·03. sprz. 35·12. kup. 34·94
Praga 27·50 sprz. 26 56 kup. 26 44
Szwajcarja 172 22. sprz. 172 65, kup. 171·79
Włochy 48·67. 48·79. 48 55
Wiedeń 125 90 kup. 1[illegible]·21 sprz. 125·59

**Papiery procentowe.** Premjówka dolarowa 54,50—54,25—54—54,50, 5% pożyczka konwersyjna 63. 10% pożyczka kolejowa 102,50—103. Tendencja nie jednolita.

Warszawa. 21. 7. PAT. Bank dyskon. 130, Handl. 7, 6,50, Polski 140, 139, 139,50, Zjedn. ziem. 3,15, Zw. sp. zarob 84,50, Częstocice 2,90, Cukier 4,55, Węgiel 90, 89, 90. Cegielski 37,50, 38. Fitzner 5,20, Lilpop 29. 28,50. Modrzejów 8,90, 8,10, 8,05, Ostrowie 80,79. Rudzki 2,25, 2,28, 2,2[illegible]. Ursus 16, Starachowice 57, 55,50, Żyrardów 17,25, 17, Zawiercie 35,50, 34, 35, Borkowscy 3,20, Spirytus 2,80, Żegluga 0,49.

## Giełda lwowska

Lwów. 21. VII Giełda akcyjna. 5 proc. pożyczka konwersyjna 61—62. 4½% listy zastawne Banku Krajowego 54, Bank Hipoteczny 0,97, Gazy Wsch. 24, Gazolina 35,25, Tesp 28,75—29—29,25. Silna tendencja utrzymuje się nadal. Z akcyj bankowych Bank Hipoteczny poszukiwany. Z akcyj przemysłowych poszukiwany Tesp. Tendencja mocna. Usposobienie ożywione.

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń 21 b. m. (P.A.T.). Dewizy.**
Amsterdam 284·15. Belgrad 12·47 Berlin 168·42 Bruksela 98·57 Bukareszt 123·57. Kopenhaga 189·60. Londyn 34·45 Madryt 121·[illegible] Mediolan 38·58 Nowy Jork 709·30. Oslo 18[illegible]·20. Paryż 27·[illegible]7 Praga 21·01 Sofja 5·11. Sztokholm 18[illegible]·90 Warszawa 79·26—79·54 Zurych 13[illegible]·57. Amerykańskie 708·40 niemieckie 168·20 angielskie —. polskie 79·19 - 79·59 szwajcarskie 136·— czeskie 21·— Węgierskie 123·49

**Akcje:** Zieleniewski 1[illegible] —. Silesja —·— Fanto [illegible]·00, Gal. Karpaty 52·—. Galicja 100· Siersza 4·85 Bank małopolsk. —·— Bank hip. —·— Tepege. —·—

## Giełda zurychska

Zurych. 21. 7. PAT. Paryż 20,31, Londyn 25,21½, Nowy Jork 5,19 3/8, Belgja 72,22½, Włochy 28,25, Hiszpanja 88,75, Holandja 208,12½, Berlin 123,35, Wiedeń 73,12½, Sztokholm 139,20, Oslo 134,20, Kopenhaga 138,90, Sofja 3,75, Praga 15,39½, Warszawa 58, Budapeszt 90,52, Białogród 9,13½, Konstantynopol 2,67½, Bukareszt 3,15, Helsingfors 13,10, Buenos Aires 220 5/8.

## Giełda nowojorska

**Nowy Jork.** (AW) Warszawa 11.20, Londyn 4,85½, Paryż 3,91½, Wiedeń 14,08, Praga 2,96 i pół Włochy 5,45, Belgja 13,90, Budapeszt 17,45. Szwajcarja 19,25½, Helsingfors 2,52, Sofja 0.72 Holandja 40,06, Oslo 25,83½, Kopenhaga 26,79, Sztokholm 26,99, Hiszpanja 17,07½, Tokio 46.95, Bukareszt [illegible]9,50, Berlin 23 76½. Belgrad 1,76 Montreal 99,85.

# Idealny traktat rozjemczy zawarły Belgja z Hiszpanją

## Przykład godny naśladowania

Madryt. 21. 7. PAT. Ag. Fabra podaje: Ambasador hiszpański w Belgji Palacios oraz belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde podpisali w Brukseli traktat rozjemczy odpowiadający całkowicie najwyższym ideałom prawa międzynarodowego. Traktat postanawia, iż w razie niemożności bezpośredniego porozumienia stron zawierających układ, spór będzie przedłożony trybunałowi rozjemczemu, którego rozstrzygnięcie będzie obowiązujące dla obu stron.

# Podwyższenie stopy procentowej w Austrji

Wiedeń. 21. 7. PAT. Dzienniki omawiają podwyższenie stopy procentowej zarządzone przez austrjacki bank narodowy. Koła kupieckie uważają, że podwyższenie stopy procentowej utrudni eksport, który teraz właśnie przybrał większe rozmiary.

# Przed podpisaniem traktatu handlowego austrjacko-czechosłowackiego

Wiedeń. 21 7. PAT. „N. F. Presse" donosi zPragi, iż traktat handlowy między Austrją a Czechosłowacją podpisany zostanie prawdopodobnie dziś. Traktat handlowy będzie ważny z dniem 10 sierpnia.

# Większość akcji Huty Laury w rękach grupy Weinmanna

Wiedeń, 21 7. PAT. „N. Fr. Presse" donosi, że między dotychczasowym głównym akcjonarjuszem Huty Laury Winmanem a koncernem międzynarodowym w Amsterdamie, który zakupił akcje Bosla stanęła umowa, według której grupa Weinmana posiadła znaczną część akcji koncernu amsterdamskiego. W ten sposób grupa Weinmana posiadła znaczną większość akcyj Huty Laury, Weinman wejdzie jako delegat rady nadzorczej w skład dyrekcji Huty Laury.

# Niepoprawny p. Sirota

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 7. Sin. Nagły wyjazd kantora żydowskiego w Warszawie Siroty, wywołał wśród ludności żydowskiej ogólne oburzenie, gdyż uważają powszechnie, że Sirota raz już nadużył zaufania synagogi i wówczas przyrzekł, że więcej już nie będzie znikał tajemnie. Okazuje się, że p. Sirota został zaangażowany do Ameryki na cały szereg koncertów. Zamierza on po powrocie do Warszawy zająć się jedynie muzyką świecką.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA.

# Konkurs o najpiękniejszy krawat

(-i) Widocznie ludzie we Włoszech nie mają już innych kłopotów. Firma Salterio w Como rozpisała konkurs na najpiękniejszy krawat, wyznaczając nagrodę w kwocie 100,000 lirów. Magistrat w Como i rząd popierają ten konkurs, którego termin został przedłużony do końca sierpnia br.

Proszę się tylko zastanowić nad następstwami takiego konkursu. Piękny krawat wymaga pięknej szyi i pięknej piersi, wypiętej piękną kamizelką. Można posunąć się dalej i żądać, by ten najpiękniejszy krawat ozdabiał szyję i pierś najpiękniejszego mężczyzny.

Boże, ileż konkursów się nasuwa! Jeśli ludzie nie mają innych kłopotów...

—o—

**CZTEROLETNIA MISTRZYNI MUZYKI BEETHOVENOWSKIEJ.** Amerykanie zdają się posiadać niezaspokojony apetyt w dziedzinie rekordów! Dziś szczycą się posiadaniem najbardziej „cudownego dziecka". Na dorocznym egzaminie w Chicago odegrała „Sonatę księżycową" — Beethovena panna Doroty Johnson. Ponieważ występowała w ukryciu, za kotarą, wielkiem było zdziwienie jury i publiczności, kiedy skończonej grze, okazało się, że artystka liczy wszystkiego cztery lata. Jest to niewątpliwie najmłodsza interpretatorka Beethovena, co jest tembardziej zdumiewające, że mała Johnson gra z pamięci, bez nut.

**OPIEKA NAD BEZDOMNYMI W SZTOKHOLMIE.** W Skarpnaeck, przedmieściu Sztokholmu, 165 rodzin buduje obecnie własne domy, nie wydając na ten cel ani grosza. Ludzie ci dają tylko pracę rąk, resztę a więc place pod budowę materjał, oraz fachowych instruktorów, dostarcza miasto. Domy są solidnej konstrukcji jednolitego typu i zawierają: 3 pokoje, kuchnię, piwnicę, centralne ogrzewanie, elektryczność i gaz, oraz otoczone są kawałkiem ziemi pod ogródek. Budowy te powstają przez udzielenie poszczególnym rodzinom pożyczek po 8,500 koron z czego spłaca się rocznie wraz z amortyzacją po 880 koron rocznie przez 5 lat. Następnie zaś po 780 koron.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

# Ujęcie mordercy dwóch nieletnich dziewcząt w powiecie bocheńskim

Dnia 28 bm. zostało popełnione moredrstwo rabunkowe we ws Gruszkach, pow. Bochnia na 13-letniej Marj i 6-letniej Karolinie Majta. Sprawca dostał się do mieszkania przez oderwanie okna podczas nieobecności rodziców dzieci, którzy w dniu krytycznym poszli na jarmark do Niepołomic. Podczas dobierania się zapomocą siekiery do kufrów i rozbijania tychże, obie dziewczynki pobudziły się — wobec czego rabuś zapomocą siekiery zadał obu dziewczętom śmiertelne rany, które spowodowały prawie natychmiastową śmierć. Zabrawszy z kufrów 1 ubranie, 1 spodnie, parę bucików i palto czarne z aksamitnym kołnierzem, oraz według podania poszkodowanego 2000 zł, które miały się znajdować w kieszeni bocznej bluzy, morderca nie pozostawiwszy żadnych śladów na miejscu uciekł. w niewiadomym kierunku. Prowadzone dochodzenia przez pow. komendę policji w Bochni ustaliły, że sprawcą tego czynu był Ludwik Błach( lat 24) z Łagiewnik, pow. Kraków, który mimo usilnych poszukiwań nie mógł być zaraz po morderstwie przyaresztowany. Na podstawie przeprowadzonej inwigilacji udało się dopiero w dniu wczorajszym przytrzymać Ludwika Błacha, który z początku wypierał się dokonania zbrodni, jednak wzięty w ogień krzyżowych pytań na podstawie zebranego już przedtem materjału dowodowego, przyznał się wkońcu do czynu i przedstawił szczegółowo przebieg ohydnego morderstwa na bezbronnych dziewczynkach. Jako współwinni zostali już przedtem aresztowani Lambert Maciejasz z Podlesia i Władysław Maciejasz z Dąbrowy pow. Bochnia oraz Franciszka Kalicka i jej syn Ludwik z Gruszek, pow. Bochnia

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że szajka ta planowała napad na pocztę w Niepołomicach.

—os—

— **MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.** We środę odbyło się w sali konferencyjnej magistratu zebranie prezydjum i sekcyj komitetu obywatelskiego, na którem ułożono w ogólnych zarysach program całego obchodu, oraz preliminarz wydatków. Komitet obywatelski pragnąc w tym roku ulżyć możliwie wojsku w jego świadczeniach na rzecz „Kadrówki" wysyła listy składkowe i ma niepłonną nadzieję, że parę tysięcy złotych, względnie potrzebne środki żywności dla wyżywienia około 1.000—2.000 zawodników przez 2 dni wkrótce społeczeństwo nasze, znane z ofiarności pokryje. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie ostatecznie ustalony program „Kadrówki" i przyjęcia zjednoczonych komitetów im. Piłsudskiego w Ameryce.

— **SAMOBÓJSTWO KUPCA.** Józef Rajznak, liczący 60 lat kupiec krakowski, właściciel sklepu z kapeluszami, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu swojem przy ul Toruńskiej 11. Powodem samobójstwa — nieznane. Zwłoki denata przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**POWAŻNE** biuro spedycyjne poszukuje praktykanta do lat 18. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Spedycja“. 799 g

**ADWOKAT** Krittenstein, Brzesko, poszukuje koncypienta rutynowanego na miesiąc sierpień. 1901 x

**URZĄDZENIE** sklepu delikatesowego całkiem nowe tanio do sprzedania. Wiadomość: Lednitzer, ul. Nowa 3. 801 g

**BUCHALTER** korespondent polsko-niemiecki, z dłuższą praktyką, poszukuje posady, ewentualnie godzinnej pracy. Zgłoszenia: B. Koźma, Kraków, ul. Katarzyny 2. 793g

**ZGUBIONĄ** książeczkę wojskową na nazwisko Andrzeja Ziemby, ur. w Kosorowie, p. Kolbuszowa, w r. 1897, unieważnia się. 1905 x

**BEZ ODSTĘPNEGO** sprzedam dobrze zaprowadzony interes w śródmieściu. Wiadomość: Długa 70. 796g

## POWIATOWA KASA CHORYCH

L. 2036/27

W Myślenicach, dnia 10 lipca 1927

# EDYKT LICYTACYJNY

Dnia 29 lipca 1927, o godz. 9 przed południem w domu dłużnika Spółki kowalskiej w Sułkowicach, ad Izdebnik, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 750 kg. zawiasów krzyżowych, 500 kg. haczyków płaskich do drzwi, 1.000 wiązek obcęg, 100 toporków kuchennych, 80.000 sztuk gwoździ flasowe 4 cali, 2.000 kg. kopaczy do nawozu, 2.000 kg. haków do zawiasów, — na pokrycie zaległości dla Powiatowej Kasy Chorych w Myślenicach, w kwocie 4.816 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym w drodze egzekucji politycznej.

1902 x Za Zarząd Kasy Prezes: Inż. Gedroyć mp.



Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.